

GAZETA USTROŃSKA

JERZY PILCH
W PRAŻAKÓWCE

MISTRZOWIE
BRD

0-700

Nr 20 (661) 20 maja 2004 r.

1,70 zł (w tym 0% Vat)

nakład: 1500 egzemplarzy ISSN 1231-9651

ZASIŁKI RODZINNE

Rozmowa z Katarzyną Kaźmierczak,
pracownikiem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

W związku z nową ustawą o zasiłkach rodzinnych, pracy przybyło pracownikom Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, ponieważ zgłaszają się do państwa osoby, które wcześniej ubiegały się o nie w zakładach pracy, Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Czy udaje się załatwiać te sprawy na bieżąco?

Nie da się ukryć, że przybyło nam obowiązków i w związku z bardzo dużą liczbą petentów, nie udało się uniknąć kolejek. Zgłosiło się bardzo dużo osób, a do spraw związanych ze świadczeniami rodzinnymi mamy jednego dodatkowego pracownika. W efekcie zajmują się tymi sprawami wszyscy pracownicy, i socjalni, i administracyjni. Cały czas trzeba jednak wypełniać pozostałe obowiązki, choć nie jest to łatwe, bo równocześnie zaczęła obowiązywać nowa ustawa o pomocy społecznej. Najwięcej osób zgłosiło się w pierwszych dniach maja, teraz raczej nie zgłaszają się mieszkańcy, którzy dopiero co dowiedzieli się o nowych przepisach, ale głównie ci, którzy muszą uzupełnić wnioski, donieść jakieś dokumenty. Na razie jeszcze nie całkiem sprawnie działa program komputerowy do wprowadzania wniosków i wypisywania decyzji. Jeszcze piszemy te dokumenty za pomocą zwykłego edytora tekstowego, ale to ma się zmienić w ciągu najbliższych dni i wtedy praca postępować będzie sprawniej.

Z czym petenci mają najwięcej kłopotów, o czym najczęściej zapominają?

Ważne jest to, że wszystkie składane dokumenty muszą być oryginalne lub potwierdzone notarialnie. Nie ma problemu jeśli chodzi o akty urodzenia, bo albo są w domu albo bezpłatnie wystawi je Urząd Stanu Cywilnego. Zaświadczenia o dochodach można otrzymać w Urzędzie Skarbowym w Cieszynie. Dla potwierdzenia prowadzenia gospodarstwa rolnego wystarczy podatkowy nakaz płatniczy lub zaświadczenie z Urzędu Miasta i te dokumenty petenci najczęściej mają lub w krótkim czasie zdobywają. Najwięcej kłopotów jest z potwierdzeniem zasądzonych alimentów, bo ta decyzja często znajduje się u komornika w związku z niepłaceniem alimentów przez ojców dzieci. Panie przynoszą ksero, którego nie możemy przyjąć. Muszą starać się o oryginał.

Czy państwo na miejscu sprawdzacie, czy wniosek jest poprawnie wypełniony i dołączony komplet dokumentów?

Musimy to robić, bo drobne pomyłki zdarzają się często. Gdybyśmy przyjmowali te wnioski, a sprawdzali dopiero później, to błędnie wypełnione trzeba by odsyłać pocztą i załatwienie sprawy znacznie by się przedłużyło. Przyjęliśmy taką metodę, że jeśli czegoś brakuje, osoba zabiera wniosek i resztę dokumentów za drugim razem przynosi w całości. Bywa, że jedna osoba musi przyjść 3, 4 razy. Moglibyśmy zostawić niepełne dokumenty i wtedy osoba zainteresowana miałaby 7 dni na ich uzupełnienie, ale obawiamy się, że zrobiłby się bałagan.

Mówi się, że kobiety, które wcześniej otrzymywały pieniądze z Funduszu Alimentacyjnego, po wejściu w życie nowej usta-

(cd na str. 2)



26 maja nie zapomnijmy złożyć życzeń mamom.

Fot. W. Suchta

CHÓR Z MAGDEBURGA

Od 21 do 25 maja Ustron będzie gościł Chłopięcy Chór z Magdeburga (Magdeburg Knabenchor). Warto nadmienić, że Chór koncertuje od 1985 r., a jego założycielem jest dyrektor artystyczny Frank Satzky. Dzięki szerokiemu repertuarowi oraz niespotykanej harmonii od 4 do 8 głosów zdobywali laury nie tylko w Niemczech, ale także w Belgii, Szwajcarii, Holandii, Austrii, Rosji, Luksemburgu i na Majorce.

Podczas pobytu chóru w Ustroniu zostaną zorganizowane dwa koncerty. Pierwszy, który odbędzie się 22 maja o godzinie 18.00 w MDK „Prażakówka” zostanie uatrakcyjniony wspólnym występem z Dziecięcą Estradą Regionalną „Równica”. Drugi będzie miał miejsce 23 maja o godz. 18.00 w ustroniskim kościele ewangelicko-augsburskim.

(dk)

ZASIŁKI RODZINNE

(dok. ze str. 1)

wy będą otrzymywały mniej pieniędzy. Czy pani to potwierdza biorąc po uwagę panie z Ustronia?

Nie potrafię tego określić procentowo, bo nie mam wszystkich danych dotyczących wcześniejszych wypłat z Funduszu. Jednak z tego co się zdążyłam zorientować, najczęściej zasiłek zastępujący alimenty z Funduszu będzie niższy. Wynosi on 170 złotych na jedno dziecko, podczas gdy zasądzone pieniądze, to najczęściej 200, 250 złotych.

Prasa donosiła też o fali fikcyjnych rozwodów, które chcą wziąć małżonkowie, żeby otrzymywać zasiłki jako osoby samotnie wychowujące dzieci.

Na etapie składania wniosków, nie da się powiedzieć, czy w Ustroniu ma miejsce takie zjawisko. Rzecznik Praw Obywatelskich złożył wniosek o rozpatrzenie ustawy przez Trybunał Konstytucyjny, bo według niego otrzymywanie zasiłków tylko przez osoby samotnie wychowujące dzieci, oznacza nierówne traktowanie rodzin pełnych, które mają takie same dochody. Prawdopodobnie ta ustawa, która od początku budziła kontrowersje zostanie znieważona. Chciałabym jednak podkreślić, że nie jest ważny sam fakt rozwodu lub w ogóle życie w konkubinacie, ale to, czy rodzice mieszkają razem, prowadzą wspólne gospodarstwo. Muszą to wyraźnie określić we wniosku o przyznanie świadczenia. Jeśli mieszkają razem, to znaczy, że wspólnie wychowują dzieci, a koszty ich utrzymania i utrzymania mieszkania rozkładają się na dwie osoby. Jak w każdym oświadczeniu, wnioskodawca jest poinformowany o sankcjach w przypadku składania fałszywych zeznań. Jeśli taki przypadek zostanie odkryty, trzeba też zwrócić nieprawnie otrzymane pieniądze. Pracownicy socjalni mają prawo przeprowadzić wywiad środowiskowy i sprawdzić prawdziwość danych.

Zdaje się, że ustawa zostanie poprawiona.

Przepisy w wielu przypadkach nie są jasne. Jeżdżymy na szkolenia i tam jesteśmy informowani o aktualnie obowiązującej interpretacji. Bywa jednak, że i ta interpretacja się zmienia. Tak było w przypadku osób będących na urlopie wychowawczym. W jednym tygodniu stwierdzono, że osoby, które podczas tego urlopu dodatkowo pracują, co jest dopuszczalne do określonej sumy wynagrodzenia, nie mogą otrzymywać zasiłku, mimo że spełniają pozostałe kryteria. Ludzie zrezygnowali z pracy, a na następnym szkoleniu okazało się, że teraz przepisy są interpretowane na korzyść osób pracujących. Nie wiem tylko, czy tym, którzy zrezygnowali z pracy, uda się do niej wrócić.

O czym jeszcze warto wiedzieć, udając się do MOPS w sprawie zasiłków rodzinnych?

Osoby, które złożyły wnioski z kompletem dokumentów, dzwonią, żeby zapytać o wypłatę zasiłków. Chcę powiedzieć, że termin wypłaty nie jest jeszcze wyznaczony i mamy na to czas do 15 czerwca. Doradzam, żeby osoby, które posiadają konto bankowe, dostarczyły jego numer, a wtedy pieniądze przekazane zostaną bezpośrednio na konto. Pozwoli to uniknąć stania w kolejce po wypłatę świadczenia, bo kasa otwarta będzie jeden dzień.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



Od początku roku w Muzeum Beskidzkim w Wiśle odbywają się imprezy (koncerty, wystawy, prelekcje), które ułożone są w jubileuszowy cykl z okazji 40-lecia tej placówki. Założył ją w 1964 r. miejscowy nauczyciel i pasjonat góralszczyzny, Andrzej Podzórski.

Szkoła Podstawowa w Hażlachu jest jedną z najstarszych placówek oświatowych w cieszyńskim regionie. W tym roku obchodzi 110-lecie istnienia. Kiedy 10 lat temu świętowano „setkę”, wójt gminy podarował szkole kserokopiarkę. Ciekawe, czy jeszcze działa.

Nieco skromniejszy jubileusz, bo „tylko” 70-lecie, obchodzi w tym roku tzw. nowa podstawówka w Zebrzydowicach. Pierwsze wzmianki o istnieniu szkoły w tej wsi sięgają aż 1700 roku.

NOWY SYSTEM ŚWIADCZEŃ RODZINNYCH

Od 1 maja 2004r. weszła w życie nowa ustawa z dnia 28.11.2003 r. o świadczeniach rodzinnych. Realizacją tych świadczeń w naszej gminie będzie się zajmował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Na ul. Konopnicką mogą się zgłaszać:

- osoby bezrobotne, pobierające zasiłek lub świadczenie przedemerytalne z Powiatowego Urzędu Pracy,
- osoby, którym zasiłki rodzinne wypłacał ośrodek pomocy społecznej;
- osoby korzystające z urlopu wychowawczego;
- osoby samotnie wychowujące dzieci;
- osoby, które pracują u pracodawcy zatrudniającego nie więcej niż 4 pracowników;
- osoby, które otrzymują po ustaniu zatrudnienia, zasiłki chorobowe i macierzyńskie;
- osoby, którym od maja 2004r. ustalono prawo do emerytury, renty, renty rodzinnej, renty socjalnej;

Osoby nie spełniające powyższych warunków powinny ubiegać się o zasiłki rodzinne w instytucjach wypłacających im te świadczenia do dnia 30.04.2004r. (np. w zakładach pracy, w ZUS, KRUS.)

Od 1 maja 2004 do zasiłku rodzinnego prawo ma każda rodzina, w której miesięczny dochód na osobę w 2002 roku nie przekroczył 504 zł netto (583 zł w rodzinie z dzieckiem niepełnosprawnym).

Do zasiłku rodzinnego przysługiwać będzie szereg dodatków, takich jak:

1. dodatek z tytułu opieki nad dzieckiem w czasie korzystania z urlopu wychowawczego (zastąpi obecny zasiłek wychowawczy). Wysokość tego dodatku to 400 zł miesięcznie;
2. dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka (zastąpi świadczenie alimentacyjne). Wysokość dodatku – 170 zł na dziecko (250 zł jeżeli jest ono niepełnosprawne);
3. dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka i utraty prawa do zasiłku dla bezrobotnych (zastąpi zasiłek okresowy gwarantowany). Wysokość dodatku – 400 zł miesięcznie;
4. dodatek z tytułu urodzenia dziecka – jednorazowy dodatek w wysokości 500 zł na każde urodzone dziecko;
5. dodatek z tytułu kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego. Wysokość 50 zł lub 70 zł na każde dziecko;
6. dodatek z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego w wysokości 90 zł na każde dziecko;
7. dodatek z tytułu nauki dziecka poza miejscem zamieszkania w wysokości 80 zł miesięcznie od września do czerwca.

Pierwsze trzy dodatki mogą być realizowane w naszej gminie tylko w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej po przyznaniu zasiłku rodzinnego.

Dotychczasowy zasiłek stały wypłacany przez ośrodki pomocy społecznej dla osób rezygnujących z pracy ze względu na konieczność stałej opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym został zastąpiony świadczeniem pielęgnacyjnym w wysokości 420 zł miesięcznie, jeżeli miesięczny dochód netto na osobę w rodzinie nie przekracza 583 zł.

Zasiłek pielęgnacyjny będzie wypłacany na dotychczas obowiązujących zasadach w wysokości 142 zł.

W latach 90. minionego wieku w Wiśle organizowano przeglądy zespołów religijnych. Występowały miejscowe chóry i orkiestry.

Mija półtora wieku od wybudowania w Skoczowie pierwszej synagogi. Fakt istnienia żydowskiej świątyni upamiętnia pomnik, który został wzniesiony na Małym Rynku w 1994 r.

Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej funkcjonują od 10 lat będąc spółką gmin. Nieprzerwanie firmie szefuje Jan Ku-

bień, pełniąc funkcje prezesa i dyrektora generalnego. Wcześniej był on kierownikiem Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Ustroniu.

Zaprzestął działalności Społeczny Komitet Funduszu Darów Charytatywnych Miasta Cieszyna. Przez ostatnie lata zasłynął organizowaniem kiermaszy dobroczynnych na rynku. Pozyskane w ten sposób złotówki pozwalały pomagać dzieciom z biednych rodzin. Pocięchy jeździły na kolonie i miały obiady. (nik)

KRONIKA MIEJSKA



Kasztany nie mają takich problemów jak maturzyści. Fot. W. Suchta

Ci którzy od nas odeszli:

Ryszard Greń	lat 59	ul. Spokojna 14
Janusz Molek	lat 37	ul. Wesola 6
Anna Niemczyk	lat 83	ul. Wiosenna 2

Głębokie wyrazy współczucia
w związku ze śmiercią ojca

śp. Otona KOENIGA

Pani Danucie Koenig

składa
kierownictwo i pracownicy
Urzędu Miasta w Ustroniu

Głębokie wyrazy współczucia
w związku ze śmiercią ojca

śp. Otona KOENIGA

Pani Danucie Koenig

składa
Rada Miasta w Ustroniu

Serdeczne podziękowania za okazane współczucie,
modlitwy, pomoc i wsparcie w najtrudniejszych dla nas
chwilach oraz za złożone wieńce i kwiaty
oraz liczny udział w uroczystościach pogrzebowych
naszego ukochanego Męża, Taty, Brata, Teścia, Dziadka,
Szwagra, Wujka i Przyjaciela

śp. Otona KOENIGA

krewnym, ks. proboszczom Piotrowi Wowry i Adrianowi
Korczago, druhom Ochotniczej Straży Pożarnej Kuźni
Ustron i pozostałym jednostkom OSP w Ustroniu, Poczto-
wi Sztandarowemu, personelowi Oddziału Neurologii
Szpitala Śląskiego w Cieszynie, delegacji Koła Pszczelar-
skiego, Estradzie Ludowej „Czantoria”, radnym, pracow-
nikom Urzędu Miasta, placówek oświaty i kultury, Radom
Rodziców, społeczności uczniowskiej, organizacjom poza-
rządowym, przyjaciołom, sąsiadom, znajomym i wszyst-
kim uczestnikom ostatniej drogi Zmarłego składa

Rodzina

KRONIKA POLICYJNA

10.05.2004 r.

W tym dniu zgłoszono włamanie do niezamieszkałego budynku przy ul. Polańskiej, które miało miejsce między 16 kwietnia a 10 maja. Złodzieje wywarzyli deski zabezpieczające wejście i ukradli kaloryfery żeliwne oraz baterie umywalkowe. Straty oszacowano na około 1000 zł.

11.05.2004 r.

Na ul. Wiślańskiej po godz. 8 doszło do kolizji, której sprawcą był mieszkaniec Ustronia jadący Berlingo. Najechał na tył ciągnika ursus, którym jechał mieszkaniec Piersca.

11.05.2004 r.

O godz. 15.55 policjanci powiadomieni zostali o zgonie mieszkańca Ustronia, który zmarł w swoim mieszkaniu. Wstępne czynności wskazują na śmierć naturalną.

12.05.2004 r.

O godz. 15 na ul. Sportowej policjanci zatrzymali nietrzeźwego mieszkańca Ustronia, który kierował fiatem uno. Badanie wykazało 0,8 mg.

12.05.2004 r.

Około godz. 18 kierowcy poinformowali policję, że o 15.50 na skrzyżowaniu ulicy Cieszyńskiej i Katowickiej uczestniczyli w kolizji. Sprawcą był mieszkaniec Rudy Śląskiej, który jechał w passatem, uszkodzonym mieszkaniem Golezowa, kierujący skodą. Przyczyną kolizji było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu.

12/13.05.2004 r.

W nocy na parkingu osiedla Manhattan złodzieje ukradli koła z renault elio. Straty oszacowano na około 1000 zł.

14.05.2004 r.

Komisariat Policji w Ustroniu zo-

stał powiadomiony o zaginięciu 17-letniego mieszkańca Ustronia. Dość szybko udało się ustalić miejsce jego pobytu.

14.05.2004 r.

O godz. 14.50 na ul. Fabrycznej doszło do kolizji, w której sprawcą był mieszkaniec Kończy, kierujący polonezem, a uszkodzonym ustroniak, kierujący daewoo lanos. Przyczyna – wymuszenie pierwszeństwa.

14.05.2004 r.

O godz. 18 na skrzyżowaniu ulicy Skoczowskiej i Katowickiej jadący fiatem uno mieszkaniec naszego miasta nie ustąpił pierwszeństwa i doprowadził do kolizji z renault kangoo, kierowanym przez mieszkańca Koniakowa.

14.05.2004 r.

O godz. 21.40 na ul. 3 Maja kierujący fiatem diablo mieszkaniec Człuchowa wymuszał pierwszeństwo i doprowadził do zderzenia z renault laguna, prowadzonym przez mieszkańca Tychów.

15.05.2004 r.

O godz. 21.05 policjanci zatrzymali ustroniaka kierującego motorowem Romet. Był nietrzeźwy, a badanie wykazało oprawie 3 prom.

16.05.2004 r.

O godz. 23 na ul. A. Brody zatrzymano mieszkankę Golezowa kierującą fordem fiesta. Po dmuchaniu w balonik okazało się, że ma ponad 2 prom.

17.05.2004 r.

O godz. 16.20 na ul. Katowickiej jadący mercedesem vito mieszkaniec Strzelec Opolskich potrącił pieszego - mieszkańca naszego miasta. Po opatrzeniu przez lekarza pogotowia, ustroniak mógł pójść do domu. Sprawę prowadzą funkcjonariusze Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji, którzy stwierdzają, że jest winien.

(mn)

STRAŻ MIEJSKA

11.05.2004 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano przy ul. Lipowskiej w sprawie prowadzenia prac w pasie drogowym bez wymaganego zezwolenia. Osoba odpowiedzialna została ukarana mandatem 50 zł i zobowiązana do uzyskania stosownej decyzji.

11.05.2004 r.

Strażnicy miejscy interweniowali w sprawie zakłócania porządku publicznego przez nietrzeźwego mężczyznę na jednym z ustroniskich cmentarzy.

12.05.2004 r.

Interwencja na posesji przy ul. Skoczowskiej. Nałożono mandat 50 zł za niszczenie zieleni poprzez składowanie piasku przed posesją. Straż Miejska na bieżąco sprawdza posesje odnośnie wywozu nieczystości i posiadania przez właścicieli posesji umów na wywóz śmieci.

12.05.2004 r.

Mandatem w wys. 50 zł ukarano właściciela jednej z posesji przy

ul. Katowickiej za nie posiadanie umowy na wywóz śmieci. Osoba ta była już wcześniej pouczone.

14.05.2004 r.

Mandatem w wysokości 100 zł ukarano osobę, która korzystając z bankomatu, zablokowała samochodem chodnik.

15.05.2004 r.

Od rana do południa strażnicy miejscy zabezpieczali miejsce, w którym odbywał się Wojewódzki Turniej Wiedzy o Bezpieczeństwie w Ruchu Drogowym Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych.

(ag)

KSERO
GR

www.kserograf.com.pl
biuro@kserograf.com.pl

KSEROKOPIARKI
FAXY
TELEFONY
URZĄDZENIA
BIUROWE

USŁUGI:
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
BINDOWANIE
KSEROGRAFIA

Ustron, Ogrodowa 9a
tel. 854 3640, tel/fax 851 3869

RELIKWIE NA ZAWODZIU

13 maja w kaplicy św. Brata Alberta na Zawodziu rozpoczęło się VIII Ogólnopolskie Święto Kominiarzy Polskich. Przed mszą odbył się przemarsz pochodem do kaplicy pocztów sztandarowych, delegacji, zaproszonych gości.

Od kilku lat w maju członkowie Korporacji Kominiarzy Polskich spotykają się w Ustroniu. Doroczne spotkanie rozpoczyna msza w kaplicy św. Brata Alberta. W tym roku przed mszą wszystkich witał **Józef Waszek**, członek Zarządu Korporacji, szczególnie zaś ks. prałata **Jana Czyrka** proboszcza parafii św. Floriana w Krakowie, ks. dziekana **Rudolfa Wojnara**, ks. proboszcza **Tadeusza Serwotkę**, burmistrza **Ireneusza Szarca**, wiceprzewodniczącego Rady Miasta **Stanisława Malinę**, delegacje kominiarzy z Niemiec, przedstawiciele Izby Rzemieślniczej w Bielsku-Białej, delegacje straży pożarnej, orkiestrę strażacką z Wilkowie i wszystkich zebranych.

Msza na Zawodziu miała szczególny charakter z racji obecności relikwiarza ze szczątkami św. Floriana, przywiezionego przez ks. J. Czyrkę. Relikwiarz ten zrobiono w XV w. Właśnie św. Florianowi poświęcił swe kazanie ks. J. Czyrek. A było w tym kazaniu sporo naszej polskiej historii. Ks. J. Czyrek mówił w kazaniu m.in.:

- Kult św. Floriana jest bardzo stary, związany z dziejami naszej ojczyzny, a równocześnie z Europą, do której struktur weszliśmy przed kilkunastoma dniami. Wielu z was zna zyciorys św. Floriana, więc przypomnę króciutko. Był to urzędnik cesarski żyjący na przełomie III i IV wieku na granicy dzisiejszej Austrii i Włoch. Jest tam opactwo benedyktyńskie San Florian i rzeka Enns. Tam jako urzędnik rzymski był św. Florian już chrześcijaninem i miał w swym oddziale wielu wyznawców Chrystusa. Wtedy panowały takie prawa, że żołnierze rzymscy musieli oddawać hołd bóstwu Rzymu i cesarzowi. Cesarz Dioklecjan, znany z prześladowań chrześcijan, podzielił całą władzę na tym terenie między czterech namiestników. Jednym z nich był Aquilian, brutalny, nienawidzący wprost chrześcijan. Rozegrała się tragedia – doszło do uwięzienia czterdziestu towarzyszy Floriana za wyznawanie nowej wiary. Florian udał się do nich, by ich pocieszyć i moralnie wspomóc. Został wtedy uwięziony, bity, szarpany kleszczami, wreszcie strącono go z mostu do rzeki z uwiązaniem kamieniem u szyi. Rzeka wyrzuciła ciało Floriana, a wdowa Waleria ukryła je i pogrzebała. Wtedy zaczęły się dzieła rzeczy niezwykle i odtąd, od 304 roku, od 4 maja jak podają kroniki, św. Florian doznaje czci. Przed kilkoma dniami minęło 1700 lat, a z nami jest część relikwii.

W XII w. kiedy Kraków był stolicą kraju a nie miał relikwii żadnego świętego, Kazimierz II Sprawiedliwy i biskup krakowski Gebko prosili papieża o przysłanie relikwii z Rzymu do naszej ojczyzny. Wtedy papież Lucjusz III przychylił się do prośby i przez kanonika Idziego z Modeny posłał relikwie do Krakowa. To była nobilitacja Krakowa, bo miasto bez patrona, kraj bez relikwii, mało wtedy znaczył w świecie. Ludzie chcieli mieć tego widzialnego obrońcę, przed którym mogliby składać swoje prośby, wypraszać dary i łaski boże. Kiedy późniejszy biskup Modeny przybył z relikwiami, siedem mil, jak mówi kronikarz Jan Długosz, wszystkie stany wyszły powitać przywiezione relikwie św. Floriana. Powitanie miało miejsce przed główną bramą miasta Krakowa, przed Barbakanem na niewysokim wzniesieniu. To miejsce zostało szczególnie naznaczone, bo jak mówi legenda konie odmówiły posłuszeństwa i nie chciały iść dalej. Tam, przed miastem, oddano cześć św. Florianowi. Ołtarz zbudowano na środku Katedry Wawelskiej i tam złożono ciało męczennika. Kiedy dzisiaj wędrujecie do Krakowa z pielgrzymką i jesteście na Wawelu, to jesteście w miejscu najstarszego pochówku św. Floriana. Dziś jest tam srebrna trumna z relikwiami św. Stanisława. To miejsce po 70 latach od przywiezienia relikwii florianowych zajął rodzinny święty, biskup krakowski, męczennik ze Szczepanowa. Dzisiaj w tymże sarkofagu srebrnej trumny są złożone dwa woreczki: w jednym są szczątki św. Stanisława, w drugim szczątki św. Floriana. Oprócz tego Katedra Wawelska posiada dwa relikwiarze główne; relikwiarz czaszki, głowy św. Floriana i relikwiarz ręki św. Floriana. Poza murami powstało nowe miasto, dawniej nazywało się Florencja, a potem Kleparz. Dziś jest to dzielnica Krakowa. Na tym miejscu książę Kazimierz II Sprawiedliwy i biskup Gebko ufundowali kościół, jak pi-

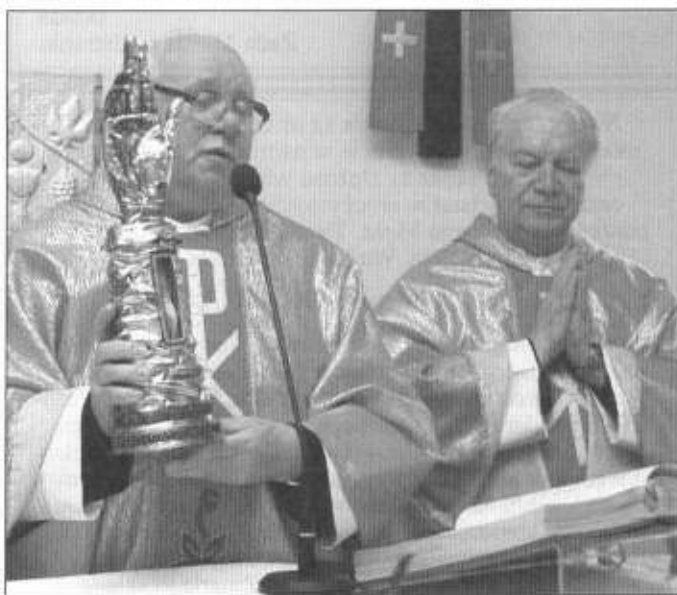
sze Długosz, na niewysokim wzniesieniu, kunsztownej roboty z białego kamienia ciosanego i ustanowili kolegiatę, czyli zespół kapłanów dla szerzenia czci świętego męczennika Floriana w naszej ojczyźnie. Jedną z kości naszego patrona, Floriana, jest w tym relikwiarzu srebrnym, złożonym, pięknej kunsztownej roboty. Relikwiarz ten jest przechowywany w skarbcu bazyliki św. Floriana, na przeciw Barbakanu przy placu Matejki. Od tego miejsca na Wawel prowadzi droga Królewska. Tam witano królów przybywających, w kolegiacie świętoflorianńskiej rozpoczynały się też pogrzeby królów, którzy zmarli poza murami Krakowa, a także sławnych ludzi, wielkich bohaterów np. Tadeusza Kościuszki. (...) Skąd się wziął kult od ognia? Starszy kult, zapisany w mszale to, duchowa troska świętego o dochowanie wierności, narodowi, człowiekowi, który jest trapiący różnymi wewnętrznymi trudnościami i namietnościami. (...) Od 1528 r. św. Florian stał się patronem szczególnym od ognia. Kraków często się palił, paliły się kościoły, palił się Kleparz. W 1528 r. miano zobaczyć św. Floriana zalewającego płomienie na fasadzie kościoła ku jego czci na Kleparzu. Odtąd ten atrybut św. Floriana, patrona od ognia. (...) Trumna z relikwiami św. Floriana została ostatni raz otwarta w 1939 r. za czasów kardynała Sapiehy. (...) Szczątki, które jeszcze są, kości świętoflorianńskie, nie są liczne. W tym roku strażacy odebrali relikwie św. Floriana 4 maja w Katedrze Wawelskiej do bazyliki św. Floriana w Warszawie na Pradze. (...) Kościół na Kleparzu jest miejscem czci i kultu św. Floriana. Dzięki opatrności bożej tak się zdarzyło, że relikwie sprowadzone 820 lat temu tak często miał w swoich rękach młody kapłan, wikary parafii św. Floriana na Kleparzu, obecny Ojciec Święty. Kiedy nawiedził naszą parafię jako papież, te relikwie dwukrotnie wziął do ręki, ucałował i oddał cześć św. Florianowi. Wspomnijmy dzisiaj to zdarzenie niezwykle, jedyne, w dniu, w którym w kościołach będzie wieczorem msza święta w intencji Ojca Świętego 23 lata po zamachu na Placu św. Piotra. (...)

Po mszy ks. J. Czyrek wręczył ks. T. Serwotce i J. Waszkowi pamiątkowe medale wybite z okazji 1700 lat od męczeńskiej śmierci św. Floriana. Na medalu znajduje się św. Florian, herby Krakowa, Uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. kardynała Franciszka Macharskiego, a na rewersie wizerunek papieża i napis: „Jan Paweł II - 18 sierpnia 2002 r.” Właśnie 18.VIII. 2002 r. papież ucałował relikwie.

Z kaplicy z orkiestrą udano się pochodem na parking skąd uczestnicy udali się do DW Gwarek na Jaszowcu. Tam odbyło się oficjalne otwarcie, podczas którego sztandar oddziału cieszyńskiego Korporacji Kominiarzy Polskich odznaczono Złotą Honorową Odznaką im. Kilińskiego nadaną przez Związek Rzemiosła Polskiego.

Majowe spotkania kominiarzy w Ustroniu to nie tylko wymiana doświadczeń, rozmowy, dyskusje dotyczące funkcjonowania kominiarzy, ale także czas na towarzyskie spotkania, zwiedzanie okolicy. Zresztą tak się ułożyło, że do Ustronia na swe święto kominiarzy przyjeżdżają z rodzinami.

Wojciech Suchta



Ks. J. Czyrek trzyma relikwiarz św. Floriana.

Fot. W. Suchta

DROGIE NUMERY

Gdyby historie potyczek z Telekomunikacją Polską S.A. wykorystali autorzy kabaretowi, byłoby się z czego pośmiać. Niestety, absurdalne sytuacje związane z użytkowaniem telefonów to nasza rzeczywistość. Częściej niż do śmiechu, doprowadzają nas do szewskiej pasji. Na przykład jedna z mieszanek Nierodzimia, przez kilka tygodni nie mogła korzystać z telefonu, ponieważ Telekomunikacja uznała, że jedna z faktur jest nie zapłacona. Nie pomogły odwołania, przesyłanie potwierdzenia zapłaty faksem. Pewnego dnia nadszedł list, w którym zamiast firmowego niebieskiego koloru, dominował czarny. Było to zawiadomienie o rozwiązaniu umowy i odłączeniu telefonu. W tym samym czasie udało się pracownikom operatora ustalić, że rzeczywiście, wszystkie rachunki są zapłacone. Ale nie wszyscy zostali o tym poinformowani. Gdy mieszkanka naszego miasta telefonicznie chciała powiadomić odpowiednie biuro, że pomyłka jest wyjaśniona, usłyszała, że nie jest już klientką Telekomunikacji i pani nie może z nią rozmawiać, bo przecież telefon jest odłączony.

Wszystko przez „Błękitną Linie”, która w założeniach miała poprawić wizerunek firmy, a skompromitowała ją ostatecznie i niejednemu klientowi napsuła krwi. Pomyśl dobry, bo wszystko możemy załatwić pod jednym, bezpłatnym numerem telefonu, ale realizacja fatalna.

- Obecnie największym problemem jest utrudniony kontakt z Telekomunikacją – stwierdza Klaudia Brachacz, powiatowy rzecznik konsumentów. - Przez „Błękitną Linie”, która w ocenie Telekomunikacji działa znakomicie, nie można właściwie nic załatwić. Jednego dnia telefon odbiera jeden operator, następnego inny, nie mający pojęcia o sprawie, którą poruszaliśmy. Dlatego, jeśli chcemy coś załatwić, to radzę zrobić to pisemnie, wtedy Telekomunikacja będzie się musiała ustosunkować również pisemnie.

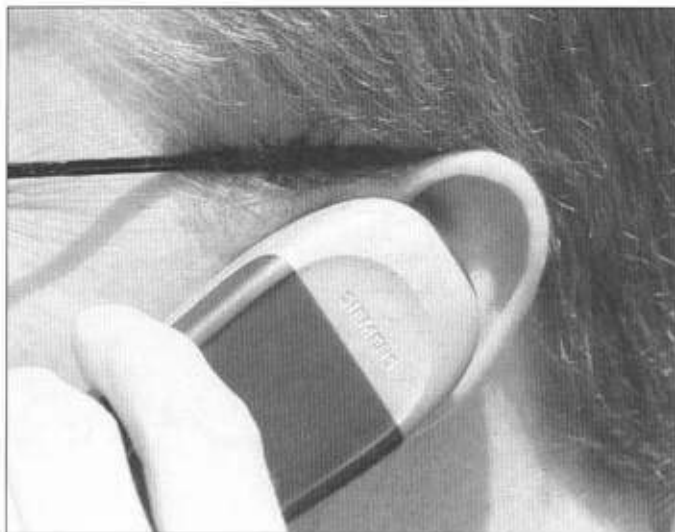
7 maja Urząd Ochrony Konsumentów i Konkurencji dał Telekomunikacji Polskiej 2 miesiące na uporządkowanie „Błękitnej Linii”, więc może coś się poprawi. Zwłaszcza, że jak donosi prasa, pomyłkowe wyłączenie telefonów nie ominęło również odpowiadającego za „Błękitną Linie”, obecnie byłego już wiceprezesa TP oraz szefa Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty. Jak widać Telekomunikacja jest firmą bardzo demokratyczną i traktuje wszystkich równo.

Natomiast poprawki do ustawy Prawo Telekomunikacyjne związane są z problemami z tzw. numerami o podwyższonej płatności czyli zaczynającymi się na przykład od 0-700.

- Prowadziłam trzy sprawy związane z przełączeniami na numery 0-700 lub połączenia międzynarodowe w czasie korzystania z internetu – mówi K. Brachacz. - Zgłaszali się do mnie klienci, którzy otrzymywali zawyżone faktury, zwracali się o billing i z niego wynikało, że dzwonili za granicę lub na płatne numery. Twierdzili jednak z całą stanowczością, że jest to pomyłka, a w czasie, kiedy te połączenia były realizowane, wykorystali z internetu.

Telekomunikacja odżegnuje się od odpowiedzialności za automatyczne przekierunkowanie. W przypadku reklamacji sprawdza swoje urządzenia, stwierdza, że połączenie miało miejsce, a jej urządzenia techniczne są w dobrym stanie. Takie odpowiedzi otrzymują klienci z zaznaczeniem jeszcze, że byli informowani o kosztach takich połączeń. Ponoć rzeczywiście jakaś informacja pojawia się na ekranie monitora, ale na kolorowym tle jest niedostrzegalna. Do tej pory, nikt z „poszkodowanych”, z którymi rozmawiałam, nie umiał powiedzieć, kiedy ta informacja się ukazała, jak wyglądała. Próba reklamowania faktury z rachunkiem za numery 0-700 przypomina walkę z wiatrakami. - Pozostaje nam pisać reklamacje, odwołania, starać się udowodnić, że nie korzystaliśmy z płatnych usług telefonicznych

We wtorek 25 maja w godzinach 13.00 – 16.00 w Urzędzie Miasta odbędą się społeczne konsultacje z mieszkańcami projektu STRATEGII rozwoju miasta.



Uważajmy gdzie dzwonimy

Fot. W. Suchta

- radzi powiatowy rzecznik konsumentów. - W czasie ich rozpatrywania, rachunek nie może być windykowany. Sprawą zajął się prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który wydał decyzję nakazującą Telekomunikacji czytelne informowanie o płatnych połączeniach.

Poprawki do ustawy mają spowodować, że abonenci, chcący skorzystać z numeru 0-700, musieliby podpisać osobną umowę z firmą sprzedającą te usługi. Przeciwnicy takiego rozwiązania tłumaczą, że w ten sposób znacznie utrudniony zostanie dostęp do tych usług telefonicznych, a nie są to przecież tylko „numery pornograficzne”, ale też konkursowe, informacyjne, bankowe. Rozsądniejsze byłoby pierwotne rozwiązanie, zgodnie z którym operatorzy powinni na życzenie klienta bezpłatnie blokować dostęp do tych numerów. Obecnie możemy poprosić o taką blokadę dzwoniąc na numer „Błękitnej Linii” 93-93. Od 1 marca jest to usługa bezpłatna.

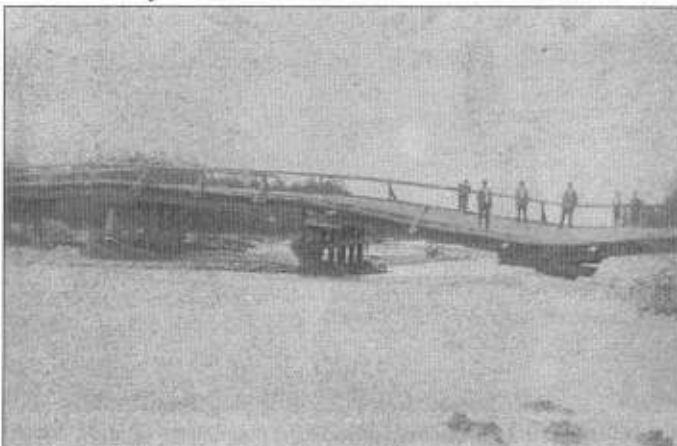
Monika Niemiec

W dawnym USTRONIU

Po raz kolejny korzystamy z rodzinnych zbiorów fotograficznych. Tym razem zdjęcia udostępniła Stanisława Jabłonna z Nierodzimia, której dziękujemy za współpracę. Na fotografii jest widoczny drewniany most w Lipowcu zniszczony po jednej z licznych powodzi, które przed regulacją rzeki zdarzały się kilkakrotnie w ciągu roku. Zdjęcie pochodzi z 1925 r.

W okresie międzywojennym powódzie i wynikające z nich zniszczenia były częstym tematem posiedzeń miejscowego Wydziału Gminnego. Przykładowo, w dyskusji podczas debaty gminnej w 1913 r. pojawiły się głosy, że „może nastąpić katastrofa zupełnego zalania Ustronia (...) i tylko gruntowna regulacja rzeki może nam pomóc”.

Lidia Szkaradnik





Najtrudniejszy był tor przeszkód.

Fot. W. Suchta

MISTRZOWIE BRD

Najwięcej trudu drużynom Gimnazjum nr 2 i Szkoły Podstawowej nr 2 z Ustronia sprawiły w Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym eliminacje powiatowe. Tam trzeba było się zmagać z zawsze groźnymi drużynami z Drogomyśla i Strumienia. Potem w turnieju okręgowym drużyny z G-2 i SP-2 nie dały rywalom najmniejszych szans, podobnie bezdyskusyjne zwycięstwo odniosły w turnieju na szczeblu wojewódzkim.

Turniej miał należytą oprawę. Gości witał dyrektor SP-2 **Zbigniew Gruszczyk**, a wśród nich: burmistrza **Ireneusza Szarca**, wiceprzewodniczącą Rady Miasta **Stanisława Malinę**.

Jedynie po testach ze znajomości przepisów ruchu drogowego w drużynie SP-2 nieco się niepokojono, gdyż niespodziewanie na prowadzenie wyszedł zespół z Sambrowic, co ciekawe składający się z samych dziewcząt. Nie sprostały one jednak niebywale trudnemu torowi przeszkód. Zresztą jako jedyny bezbłędnie ten tor przejechał **Michał Śliwka** z G-2.

Wyniki: szkoły podstawowe: 1. SP-2 w Ustroniu (190 pkt.), 2. SP-9 w Tychach (174), 3. SP w Sambrowicach (89), 4. SP w Koziegłowach (26), 5. SP-16 w Dąbrowie Górniczej (-90), 6. SP w Rachowicach (-164).

indywidualnie: 1. **Krzysztof Kalisz** - (68), 2. **Paweł Waszek** (68) - obaj z Ustronia, 3. **Karol Wacowski** - Tychy (64), 4. **Aleksandra Poloczek** - Tychy (58), 5. **Edyta Kotalla** - Sambrowice (55), 6. **Artur Podżorski** - Ustron (54).

Gimnazja: 1. G-2 w Ustroniu (234), 2. G. w Poczesnej (62), 3. G. w Lyskach (19), 4. G. w Sierakowicach (0), 5. G-2 w Jaworznie (-14), 6. G-25 w Katowicach (-102), 7. Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna w Bytomiu (-134).

indywidualnie: 1. **Piotr Misiuga** (80), 2. **Michał Śliwka** (80), 3. **Paweł Ferfecki** (74) - wszyscy G-2 w Ustroniu. (ws)



W miasteczku ruchu drogowego błędów nie popełniano. Fot. W. Suchta

OTWARTE DRZWI EUROPY

31 kwietnia w Gimnazjum Nr 1 odbył się Dzień Europejski. Był on jednocześnie podsumowaniem realizacji piątej już, jubileuszowej Ścieżki Edukacji Europejskiej. Od września uczniowie klas pierwszych zmagali się z czterema zadaniami, które postawiły przed nimi organizatorki: **Olga Buczak**, **Maria Derewniuk** oraz **Bożena Domalik**.

We wrześniu przedstawiciele każdej klasy (łącznie), wylosowali kraje, które będą prezentować: klasa 1a - Francję, 1b - Grecję, 1c - Włochy, 1d - Niemcy, 1e - Wielką Brytanię.

Pierwszym zadaniem było stworzenie „Paszportu Obywatela Europy”, w którym należało przedstawić kraje Unii Europejskiej. Drugie zadanie - „Pajęczyna Europejska” - polegało na przedstawieniu w formie graficznej powiązań pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi UE. Następnym zadaniem było utworzenie gazetki przedstawiającej wylosowany kraj. W ostatnim etapie należało zaprezentować dany kraj czyli pokazać jego kulturę, tradycję, historię itd.



Prezentując Francję, dziewczyny odtńczyły kankana. Fot. W. Suchta

Zadania wymagały zaangażowania ze strony wszystkich pierwszoklasistów. Za każdym razem jury przyznawało klasom punkty, oceniało estetykę, pomysły, czytelność, zawarte informacje.

30 kwietnia odbyło się uroczyste podsumowanie. Każda klasa zaprezentowała swój kraj, odbył się także konkurs wiedzy o Unii Europejskiej.

Najlepsze przedstawienie odegrała klasa 1a. W ciekawy, humorystyczny sposób zaprezentowali Francję. W konkursie wiedzy zwyciężyła reprezentacja klasy 1e w składzie: **Grzegorz Matuszek**, **Katarzyna Jurczok** i **Kinga Wojdyło**. Po podsumowaniu wszystkich punktów wygrała klasa 1b. Nagrodą za całoroczną pracę było 100 euro.

Zadania pozwoliły zintegrować się klasom, lepiej poznać i żyć ze sobą. Taka realizacja Ścieżki Edukacji Europejskiej bardzo nam się podobała. Dowiedzieliśmy się wielu ważnych i ciekawych rzeczy o Unii, niekoniecznie siedząc w klasie na lekcjach. Wykonywaniu zadań towarzyszyła dobra zabawa i humor. Dzień podsumowania był wyjątkowy, ponieważ rzucił zupełnie inne światło na fakt wstąpienia Polski do UE. Zmusił nas do refleksji nad miejscem młodego człowieka we Wspólnocie. Teraz Unia oznacza dla nas wiele nowych możliwości: studiowanie i podejmowanie pracy za granicą, nowe kontakty i cele, poznawanie nowych osób. Pozostaje nam nie czekać, tylko zrobić krok ku otwartym drzwiom zjednoczonej Europy.

Maria Kulis i **Sabina Erdmann**, klasa 1b



18 maja pod pomnikiem bohaterskiego pilota RAF Jana Cholewy odbyła się uroczystość 60. rocznicy bitwy pod Monte Cassino. Wcześniej kombataneci wraz z młodzieżą i poczetem sztandarowym Szkoły Podstawowej nr 2 przeszli pochodem od Prażakówki pod pomnik. Na miejscu o bitwie mówił prezes Stowarzyszenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Adam Heczko. Przypomnił rozkaz generała Władysława Andersa oraz fragment jego przemówienia na cmentarzu Monte Cassino. Delegacje kombatanatów, władz miasta, młodzieży obu gimnazjów i SP-2 złożyły pod pomnikiem wiązanki kwiatów. Na zdjęciu kombataneci Stowarzyszenia Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie pod pomnikiem.

Fot. W. Suchta


DAGRA


**SKŁAD WYROBÓW
HUTNICZYCH**

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY PONAD 400 POZYCJI:

- pręty gładkie i żebrowane • pręty kwadratowe
- pręty sześciokątne • blachy trapezowe
- blachy czarne i ocynkowane • blachy powlekane
- blachy nierdzewne i aluminiowe
- walcówki gładkie • bednarki ocynkowane
- profile zamknięte • płaskowniki
- dwuteowniki • teowniki • ceowniki • kątowniki
- rury czarne i ocynk • rury bezszwowe
- druty naciągowe • druty wiązkowe
- kątowniki ażurowe • profile bramowe i ozdobne
- taśmy i płaskowniki miedziane
- siatki ogrodzeniowe • siatki zbrojeniowe
- liny stalowe 4 ÷ 60mm • zawieszki z lin stalowych
- druty odgromowe 6 ÷ 8mm • druty ocynkowane 1 ÷ 8mm
- blachodachówka "SPEKTRUM"
- obróbki i akcesoria dachowe

ZAPEWNIAMY WŁASNY TRANSPORT, CIĘCIE NA WYMIAR
DOSTAWY NA TELEFON, KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI


REGIONALNY DYSTRYBUTOR
OKNA DRZWI

Cieszyn-Mnisztwo, ul. Spółdzielcza 17
tel./fax (033) 85 20 928, tel. (033) 85 11 472
Zapraszamy Pon.-Pt. w godz. 7.00-16.00

PO NOCY POŚLUBNEJ

2 maja odbyło się spotkanie ludności polskiej i czeskiej na szczycie Czantorii Wielkiej.

Zebrali się ponad stu uczestników. Wieża widokowa udekorowana została flagą państwową Republiki Czeskiej i flagą Unii Europejskiej. Po stronie polskiej eksponowano biało-czerwoną flagę państwową i również flagę Unii Europejskiej.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili **Józef Szymeczek**, prezes Kongresu Polaków na Zaolziu, kandydat w wyborach do Parlamentu Europejskiego i dr **Maciej Krzanowski**, były senator z ziemi cieszyńskiej, działacz Unii Wolności, który witał J. Szymeczka jako gospodarza, gdyż „szczyt Wielkiej Czantorii znajduje się w Republice Czeskiej”. Ponadto M. Krzanowski mówił m.in.:

- Spotykamy się na górze, z której szczytu widać oba nasze piękne kraje, aby uczcić fakt, że od wczoraj łączy nas wspólna bytność w Unii Europejskiej. Nie czas, aby komentować nasze nadzieje i obawy z tym zdarzeniem związane, szczególnie te dotyczące ekonomii, mamy wszak za sobą dopiero co noc poślubną z Unią, więc nie wypada dywagować o intercyzie. Chciałbym natomiast zwrócić państwu uwagę, że dla nas, obywateli państw ze sobą graniczących, ta integracja ma dodatkowe znaczenie. Poszerzają się nasze góry, nasze rynki pracy, nasze możliwości kulturalne i gospodarcze. Musimy nauczyć się korzystać z tych nowych możliwości. Pierwsza, najbliższa, to możliwość wypicia wspaniałego czeskiego piwa w schronisku na Wielkiej Czantorii, które znajduje się tuż za granicznym pasem i dlatego, gdy nasze kraje łączyło socjalistyczne braterstwo, wstąpienie do tego schroniska groziło Polakowi, że zostanie pod strażą odwieziony do Jabłonkowa za nielegalne przekroczenie granicy z oczywistym podejrzeniem, że zamierza opuścić swą lepszą jutro budującą ojczyznę. (...) W polityce i historii nie ma pojęć „nigdy” ani „zawsze”, ale mimo to ja wierzę, że już nigdy Polska i Czechy, suwerenni członkowie Europejskiej Wspólnoty, nie staną się wrogami. Nie będzie powodów ku temu, gdyż Polacy w Ostrawie i Czesi w Bielsku czy Skoczowie będą czuli się w znacznym stopniu u siebie, podobnie jak „u siebie” będziemy czuli się w Paryżu czy Berlinie. I to jest w moim rozumieniu najważniejsza korzyść naszej integracji.

Następnie zebrani odśpiewali „Ode do radości” – hymn Unii Europejskiej i naszą pieśń cieszyńską „Ojcowski dom”. (ag)



J. Szymeczek i M. Krzanowski - politycy na granicy.

Fot. A. Georg

ZJAWISKO SEKT

Dominikańska parafia w Ustroniu Hermanicach, burmistrz miasta Ustronia oraz Dominikański Ośrodek Informacji o Nowych Ruchach Religijnych i Sektach zapraszają na konferencję „Zjawisko sekt”, która rozpocznie się 25 maja o godz. 10.00 w MDK „Prażakówka”.

Celem konferencji jest zaprezentowanie samego zjawiska sekt oraz sposobów radzenia sobie w sytuacji, gdy osoba z najbliższego otoczenia znajduje się w sekcie. (ag)

NIE DAĆ SIĘ CHYCIĆ

W piątek 14 maja w „Prażakówce” odbyło się spotkanie ze znanym pisarzem, laureatem nagrody „Nike 2001” **Jerzym Pilchem**. Organizatorami spotkania, połączonego z promocją najnowszej książki pt.: „Miasto utrapienia”, wydanej nakładem Świata Książki w styczniu tego roku, było Towarzystwo Miłośników Ustronia i Miejski Dom Kultury. Autora, zaproszonych gości, a wśród nich matkę pisarza, przywitała prezes TMU **Bożena Kubień**. Współtwórcami spotkania było wydawnictwo Świat Książki z Warszawy, księgarnia Matras z Ustronia i Katowic, a prowadziła je znana animatorka kultury **Anna Robosz**. Na wstępie autor przywitał się z licznie przybyłymi miłośnikami jego literatury.

- Zaraz odpowiem na pytania, najprzód może przywitam się z państwem. Witam serdecznie. Bardzo cieszę się z tego spotkania. Przyjechałem tu po to, żeby z państwem porozmawiać. Nie jestem w Ustroni przejazdem, nie jestem na wczasach w Wisle i nie wpadałem na chwilę podziwiać się do Ustronia. Jestem tu celem odbycia rozmowy i proszę bardzo o zadawanie pytań, bo jestem gotów na każde, nawet najtrudniejsze, odpowiedzi. Zachęta z mojej strony wynika z tego, że nie mam czystego sumienia. W młodości bardzo aktywnie uczestniczyłem w rozmaitych spotkaniach, zwłaszcza literackich i nieraz chciałem o coś zapytać. Jednak nigdy w życiu, o nic nikogo nie zapytałem z powodu patologicznej nieśmiałości, która została mi do dzisiaj. Była okazja... Teraz żałuję.

Poniżej fragmenty odpowiedzi Jerzego Pilcha na wybrane pytania uczestników spotkania.

Czy pan przywiązuje wagę do recenzji, wypowiedzi na temat swoich książek?

- Jestem człowiekiem, który ma poważny stosunek do literatury, a jak się ma poważny stosunek do literatury, to niejako z automatu, ma się poważny stosunek do krytyki literackiej. Niepodobna poważnie traktować literatury i robić apartheid w stosunku

do krytyków. Rzecz jasna recenzje czytam, nawet w pewnym sensie jestem do tego zmuszony, bo otrzymuję je w redakcji „Polityki”. Oczywiście zapoznając się z tymi recenzjami, ale mam wrażenie, że przekroczyłem granice getta literackiego. Środowiska i to jest o wiele ważniejsze. Pewne emocje z tym związane mocniej na mnie działają niż recenzja z książki.

Tekst pierwszej książki, przewiozła do Londynu Agnieszka Osiecka. Czy nie obawiał się pan, że pani Agnieszka może wpaść na granicy z tym tekstem?

- Daj panie Boże, żeby tak było. Nic nie jest lepszą nagrodą niż jakaś forma męczeństwa. Czegoś takiego się dosłużyć na początku kariery literackiej... Niestety nie chcieli. Oczywiście nie ja jestem od tego, żeby własny dorobek umniejszać, ale moja pierwsza książka, to jest dziesięć opowiadań, najdelikatniej mówiąc nierównych. Ich wymowa antyreżimowa dość dyskusyjna. W książce przypominam ten wątek żeby oddać cześć Osieckiej, z którą miałem szczęście i zaszczyt się przyjaźnić czyli należeć do stu tysięcy jej najbliższych przyjaciół. Dla mnie ważne było też to, że Osiecka przewiozła do „Kultury” „Pierwszy krok w chmurach” Hłaski. To smaki, które mają walor raczej folklorystyczny, niż historyczny.

Nasze tygodniki traktują pana jak aktora i zajmują się pańskim życiem prywatnym. Czy przywiązuje pan do tego wagę, czy jest to panu obojętne?

- W dzisiejszej kulturze istnieje bardzo mocny nurt nikczemny. Pisma, które pani wymieniła to są po prostu brukowce, a ich materiały śmiało można nazwać rymszokowymi. Ich specjalizacją jest polowanie na bardziej lub mniej znanych ludzi i zagłębienie im do kieszeni i łóżka. Nie należy winić redaktorów, fotoreporterów, autorów, ale czytelników. Istnieją dzięki temu, że ktoś je czyta. Pornografia istnieje nie dzięki tym, którzy pozują do zdjęć pornograficznych, ale dzięki tym, którzy zdjęcia nabywają. Nurt plotkarski istnieje z powodu zrozumiałego i głęboko ludzkiego zapotrzebowania

na tego rodzaju nowiny. Doświadczenie nauczyło, że należy się trzymać starej zasady, o której, prawdopodobnie w upojeniu sławą, zdarzało mi się zapominać, a mianowicie: nie dać się chyścić.

Powiedział pan, że felietony mają krótki żywot, a ja widzę, że pana felietony są bardzo aktualne. Jeden ma tytuł „Rozpacz z powodu utraty furmanki” i można go powtórzyć z okazji 1 maja. Tak samo cierpimy z powodu „utraty furmanki” i niewiele się zmieniło.

- Teza, że akurat moje felietony są uniwersalne, jest mi bliska. Za głos bardzo dziękuję, bo przywołał pan tekst sprzed prawie 10 lat. Nie powiem, że jest to najjaśniejszy moment w moim życiu, ale jasny. Rzeczywiście w tym mówieniu o ulotności jest element kokieterii. Gdybym do końca przeświadczony był o doraźności felietonów, to nie robiłbym selekcji felietonów i nie wydawał ich w książkach. Mam zwyczaj wydawania felietonów mniej więcej co trzy lata i będę wydawał kolejne zbiory. Jest tu element pychy i przeświadczenia, że ma to sens, pana głos, nadzwyczaj miły, mnie w tej pysze utrzymuje. Jest to też cecha mojego warsztatu, często felietony nie są felietonami w sensie ścisłym, tylko są bliższe literaturze. Mam się za prozaika piszącego felietony, a nie felietonistę piszącego prozę.

Niedawno poparł pan bardzo gorącą książkę Doroty Masłowskiej „Wojna polsko-ruska pod białą-czerwoną flagą”. Język jakiego pan używa jest dosadny, ale z pewnością nie jest wulgarny. Język Masłowskiej jest bardzo wulgarny i ja, jako osoba młoda, czytając tę książkę, byłem zbulwersowany. Może jestem ślepy na piękno pióra Masłowskiej, ale nie mogę niczego ciekawego w tej książce dostrzec, dlatego dziwi mnie pana poparcie dla niej.

- Moje poparcie dla Masłowskiej jest bezdyskusyjne i zaraz postaram się je wytłumaczyć, a raczej powtórzyć to, co już napisałem, bo powstały na ten temat trzy teksty. Martwi mnie to, że pana Masłowska zgorszyła, to jest szkoda moralna i tego literatura nie powinna robić. Rzeczywiście język Masłowskiej, to język najdelikatniej mówiąc brutalny. Ja dałem poparcie Masłowskiej, bo dostrzegłem w tym talent literacki dużej miary, talent językowy. W mojej opinii to nagromadzenie wulgaryzmów, z którym tam mamy do czynienia, jest w taki sposób przetworzony, że staje się, przez swoją gęstość, bliski efektem poetyckim. Rzadko zdarza się debiut prozatorski w tak młodym wieku. W wieku 19 lat pisze się raczej wiersze. Już samo to zasługiwało na uwagę. W tej książce jest mocne uzasadnienie dla wulgaryzmów, ponieważ polszczyzna dzisiejsza, uliczna, jest polszczyzną wulgarną. Wystarczy posłuchać jakiegokolwiek rozmowy naszych rodaków i to niekoniecznie ludzi z nizin społecznych. Sam w prywatnych rozmowach nie stronię od wyrażenia ekstremalnych, aczkolwiek nie lubię tego u siebie w prozie i nie lubię tego w literaturze generalnie. Jeśli ktoś za pomocą przekleństw wznosi swój realizm, to wydaje mi się to mało wiarygodne. Stosowanie wulgaryzmów przez



Spotkanie prowadziła Anna Robosz.

Fot. W. Suchta

Masłowską trzeba traktować w zupełnie innych kategoriach. Ona język ulicy rozłożyła na czynniki pierwsze i zszyła na nowo. Doceniłem ten talent, ale na chłodno. To jest wybitna literatura, interesująca, kontrowersyjna, budząca sprzeciw, ale też aplauz. Nie ja za tym wszystkim stoję. Wyraziłem swój zachwyt, ale powtarzam zachwyt chłodny. To nie jest moja literatura. Doceniam talent, ale to nie jest talent, który mieści się w moim obszarze. Stoję po stronie finezyjnego, długiego, w miarę wykwintnego zdania, a nie po stronie polszczyzny rozprutej.

Mam nadzieję, że po ukazaniu się „Miasta utrapienia”, będzie w internecie strona Jerzego Pilcha, że będzie można wyrazić swoje zdanie, opinię.

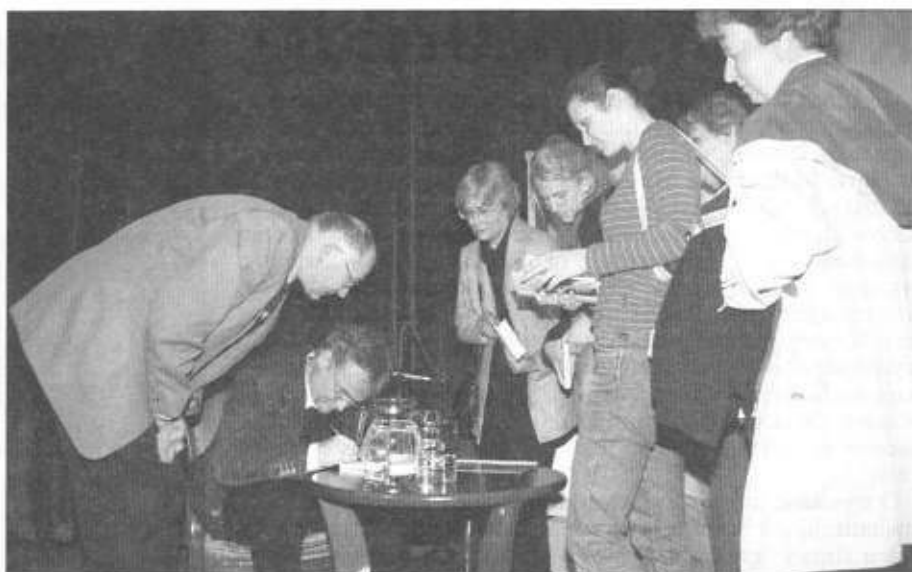
- Nie jestem pewien tej strony internetowej. Mój entuzjazm i kontakty z internetem są dość umiarkowane i dziwne. Używam internetu wyłącznie raz w tygodniu, kiedy mailem wysyłam do redakcji felieton. Wtedy też czasem zaglądam do skrzynki. Mój adres e-mailowy jest bardzo prosty, ma wzór taki jak wszyscy w „Polityce”. Kiedy otwieram skrzynkę najczęściej czasu zajmuje mi kasowanie różnych dziwnych wiadomości. Nie mam dobrych doświadczeń z internetem. Liczne komentarze internetowe, do których półtora roku temu zająrałem, były paskudne i głupie i nic mi nie dały. Jest to spowodowane między innymi tym, że internet pozwala na kontakt ze mną ludzom anonimowym. Kiedy biorę udział w czacie, nie jestem anonimowy, a mam do czynienia z ludźmi, którzy nie zdradzając swojego imienia, nazwiska, zadają mi bardzo osobiste pytania albo rzucają obelgi. Rozmowa z takimi bezosobowymi postaciami jest sytuacją dla mnie niewygodną, a ja nie mam możliwości wyboru spotkania. Teraz siedzimy twarzą w twarz, widzę kto zadaje mi pytanie, wiem z kim rozmawiam. Internet to jest medium, w którym jedna połowa czyli niezliczone masy spoczywają w ciemności. Dla mnie jest to niedobre. Niezwykła łatwość technologiczna, bo wystarczy się nauczyć władać klawiaturą, i można być za pan brat z każdym. Nie jestem entuzjastą własnej obecności w internecie. Być może są to starczo-konserwatywne nawyki. Sam bardzo umiarkowanie zaglądam do internetu, tym bardziej, że strona informacyjna, wiadomości encyklopedyczne są bardzo kiepskie, chaotyczne.

Gombrowicz powiedział, że Sienkiewicz zaszpurował wyobraźnię Polaka Kmicicem czy pan nie ma wrażenia, że pan zaszpurował wyobraźnię Polaków pewnym modelem protestanta, pochodzącego stela, z ziemi cieszyńskiej?

Dałby Bóg, żeby tak było. Zaszpurować naród własną wyobraźnią i jeszcze być porównywanym z Sienkiewiczem.... Cieszę się, że tu przyjechałem.

Powiedział pan, że od trzech lat pracuje na komputerze. Czy nie odczuwał pan profanacji misterium pisania. Czy to przejście od pióra do klawiatury było łatwe? Chciałabym też zapytać pana o związki z Ustroniem?

Odpowiadam na pierwsze pytanie. To była wymuszona zmiana. Wszystkie zmiany, które ostatnio dokonały się w moim życiu,



Jerzy Pilch cierpliwie wpisywał dedykacje.

Fot. W. Suchta

łącznie ze zmianą trybu pisania, narzędzia pisarskiego, były efektem przyjęcia przeze mnie pewnych ofert. To nie było tak, że obudziłem się pewnego dnia i podjąłem decyzję: jadę do Warszawy. Dostałem taką propozycję i ją przyjąłem. Czulem, że to jest dobre i to było dobre. Przeniósł się do „Polityki” znalazłem się w sytuacji kuriozalnej, bo byłem jedynym człowiekiem piszącym ręcznie. Posyłałem na przykład rękopis faksem. W „Polityce” dostałem możliwość odbycia edukacji pisania na komputerze. Redaktor naczelny znając mój opór i pewne technologiczne niesprawności, w taki sposób dobrał mi instruktorkę, że wzbudziło to we mnie silne zainteresowanie. Zmobilizowałem się i nauczyłem się w trzy dni. Potem żalowałem, że tak prędko. Nie miałem poczucia profanacji. Powtarzam, wszystko co jest dobre dla pisania, jest dobre, a komputer jest dla pisania dobry. Używam dalej pióra, bo są sytuacje, kiedy pióro jest szybsze od komputera. Jak mi coś wieczorem przyjdzie do głowy, a maszyna zamknie, to zapisuję w zeszytach. Używam pióra zawsze kiedy zaczynam nową rzecz, zapisuję początki rozdziałów. Nie ma takiej triady pióro - maszyna do pisania - komputer. Maszyna raczej oddziela od pisania. Choć akurat dla mnie, dla mojego pisania jest ważna w sensie ustroniskim. I tu przechodzimy do związków z Ustroniem. Przede wszystkim chcę powiedzieć, że jestem głęboko poruszony wizytą w tym mieście. Ci, którzy czytali moje książki, a szczególnie najbardziej autobiograficzną „Bezpowrotnie utraconą leworęczność”, nie będą zaskoczeni, że dla mnie Ustron to są Goje, pamięć Wantułów i pamięć biskupa Andrzeja Wantuły, którego jak napisałem swego czasu, w naszym domu był kult. Były to bardzo intensywne, rodzinne przyjaźnie, o całym szeregu rozmaitych zadziergnięć. Jadąc teraz do Ustronia zastanawiałem się, co było takiego w mechanice domowej, co wyróżniało szczególnie nasze podróże do Wantułów na Goje. Szczególną rzeczą było to, że jechali wszyscy z chałpy. W innych sytuacjach, prowadząc obfite życie towarzyskie, i moi dziadkowie, i moi rodzice, a przez pewien czas mieszkaliśmy razem, nigdy nie wy-

chodzili z domu razem, wielopokoleniowo. Jedyny dom, do którego jechaliśmy wszyscy - dziadkowie, rodzice i ja - to był dom na Gojach. Porównać to można było tylko z wyjazdami na jakieś wesele. To było niesamowicie ważne zdarzenie w mitologii rodzinnej. Napisałem o tym w „Leworęczności”. Andrzej Wantuła był nauczycielem w szerokim znaczeniu tego słowa, ale co mnie w tej chwili interesuje najbardziej, był nauczycielem literatury mojego ojca. Mówił mi jakie książki ma kupować i dzięki temu ojciec kupował dobre książki, na przykład Tomasza Manna „Doktora Faustusa”, „Czarodziejską Górę”, czym się zaraził i czytał maniackalnie. To zainteresowanie literaturą przeszło na mnie w sposób tak zgubny, że stało się moim zawodem.

Kiedy zaczynałem pisać, pisałem na maszynie marki Everest, którą Andrzej Wantuła przywiózł z Londynu. Popisawszy na niej sporo dał ją w prezencie mojemu ojcu. Ojciec jej prawie nie używał, dał mnie. Na tej maszynie przepisywałem z rękopisów pierwsze książki, na pewno przepisałem cały „Spis cudzołóżnic”. Dziś jest już niesprawa, ale nadal jest pięknym przedmiotem i miałem wolę zabrać ją ze sobą do Warszawy. Teraz stoi na ul. Hożej. Wędrowka z Londynu przez Warszawę, Wisłę, Kraków, z powrotem do Warszawy, chyba się zakończyła, bo nie sądzę, żebym z nią wyjechał do Londynu. Chyba, że Lepper obejmie władzę. Mam skłonność do wieszania starych fotografii we wszystkich miejscach, w których mieszkam. Jedną z nich przedstawia moich rodziców, dziadków, księdza Andrzeja Czyżę ze Skoczowa czyli ojca Jędrusa i mnie, dziesięciolatka. Co wyjątkowe, wszyscy na tym zdjęciu są szczęśliwi i się śmieją, a to zupełny ewenement w dziejach mojej rodziny. Nie tylko, że się nie wadzą, ale są szczęśliwi. To zdjęcie zrobione zostało w Ustroniu na Gojach, prawdopodobnie podczas wizyty z okazji 75-tych urodzin pani Wantułowej. W ten sposób nakreśliłem doniosłość moich związków z Ustroniem. Powtórzę za Janem Himiśbachem „Dziękuję, że tu przyjechałem”.

Notowała: Monika Niemiec

KWIATY W MUZEUM

Od końca kwietnia w Muzeum Ustrońskim czynna jest wystawa „Kwiaty w twórczości ustroniaków”. Wernisaż tej wystawy poprzedził koncert, w którym zaprezentowali się **Gabriela Szendzielorz**, **Małgorzata Maliszak** i **Jacek Glenc** – wykładowcy Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach oraz ich studentka **Elżbieta Kolorz**. W koncercie zatytułowanym „Sentymenty z okolic jazzu” wysłuchaliśmy utworów na fortepian w wykonaniu wykładowców, których wspierała przy piosenkach i pieśniach młoda piosenkarka E. Kolorz. Niestety pianino w naszym muzeum nie spełnia wszystkich wymogów stawianych instrumentom koncertowym, nie zawsze więc zamierzenia wykonawców pokrywały się z tym, co byli w stanie przekazać publiczności zebranej w Muzeum. Mimo to koncert był udany, o czym najlepiej świadczy rześnista brawa i bisy.

O wystawie mówiła dyrektor Muzeum dr **Lidia Szkaradnik**, stwierdzając, że inspiracją do zorganizowania tej wystawy była długa zima i oczekiwanie wiosny. Krótko zaprezentowała poszczególne twórców i techniki, którymi się posługują. Udało się w jednej sali muzeum zgromadzić prace różnorodnych twórców, nie tylko w zakresie stosowanej techniki. Dominowały obrazy, ale były też rzeźby, hafty, porcelana, zdjęcia, wyroby z kości, papieru, a nawet wiersze. Swe prace na wystawie zaprezentowali: **Bogusław Heczko**, **Elżbieta Szolomiak**, **Teresa Skrzypulec**, **Jan Sikora**, **Stanisław Sikora**, **Agata Heczko**, **Iwona Dzierżewicz-Wikarek**, **Lidia Szkaradnik**, **Olga Atlas**, **Anna Marcol**, **Magda Sadlik**, **Anna Kubień**, **Elżbieta Kwoczyńska**, **Dariusz Gierdal**, **Barbara Majętny**, **Janina Hazuka**, **Aleksander Dorda**, **Magdalena Piechowiak**, **Maria Marianek**, **Henryk Chrapek**, **Karol Kubala**, **Wiktor Pasterny**, **Anna Zawa-**



Przy pianinie Gabriela Szendzielorz.

Fot. W. Suchta

da, **Andrzej Malec**, **Antonina Loster**, **Zofia Sokół**, **Wiktoria Zak**, **Teresa Chwastek**, **Wanda Mider**, **Wanda Węglarz**, **Stanisław Kaszuba**, **Jan Herda**, **Bogusław Lazar**.

Na wystawie znalazła się też kompozycja kwiatowa przygotowana przez kwiaciarnię Stokrotka.

Uczestników wernisażu poczęstowano tortem wykonanym przez **Alicję Michalek**, oczywiście tortem z motywem kwiatowym. (ws)

WIOSENNY KONCERT

1 kwietnia w MDK „Prażakówka” odbył się wiosenny koncert TKA pt. „Pół żartem, pół serio”.

Koncert wiosenny jest już tradycją naszego ogniska – stwierdziła dyrektor Ogniska Muzycznego Towarzystwa Kształcenia Artystycznego **Michalina Zwolińska**. – Prezentujemy w nim uczniów całej szkoły w bardzo różnorodnym repertuarze, dzięki czemu program jest bardzo atrakcyjny.

Dużą popularnością cieszy się wśród uczniów ogniska granie w duetach i większych zespołach.

Koncert rozpoczął **Kamil Chwastek**, który zagrał na keyboardzie „Poleczkę” K. Korna. **Monika Bem** i **Maria Kulis** wykonały na fortepianie „Taniec zbójnicki” J. Garści. **Monika Raszka** zagrała na fortepianie „Blues in C” oraz walca B. Bartoka, a duet rodzeństwa **Alicji** i **Tomasza Nogawczyków**, ze swadą zagrał na keyboardzie i akordeonie utwór „C'est si bon”, **Estera Holeksa** zagrała na keyboardzie „Usta milczą, dusza śpiewa” J. Straussa. – Po raz pierwszy pojawił się zespół skrzypcowy – poinformowała M. Zwolińska. – **Monika Bem**, **Katarzyna Tyrna**, **Monika Raszka**, **Kinga Szarzec** i **Katarzyna Podkańska** stworzyły kwintet, który zaprezentował pieśń ludową „Doliny” oraz F. Haendla „Chór młodzieńców”. To bardzo trudne wyodrębnić z klasy taki zespół, podobnie jak dużą sztuką jest w nim zagrać. Zespół został bardzo ciepło przyjęty przez publiczność.

Lukasz Piwowarski zagrał na fortepianie, a jego siostra **Agata** zaśpiewała utwór „Mysz biblioteczna”. Agata uczy się gry na skrzypcach, ale ma też bardzo ładny głos, o czym kolejny już raz mogli przekonać się goście koncertu TKA.

Bardzo ładnie zaprezentowali się również **Dorota Twardzik** na flecie i **Michał Kloda** na keyboardzie w „Burlesce” W.A. Mozarta – stwierdziła M. Zwolińska. – Warto wspomnieć o klarecie, który pięknie zabrzmiał w rumbie „Something Stupid” w wykonaniu **Jakuba Pinkasa** (klarnet) i **Izabeli Kuś** (keyboard).

Filip Karolonek zagrał na keyboardzie „Wilhelm Tell” G. Rossiniego. **Lukasz Piwowarski** wykonał na fortepianie „Marsz turecki” W.A. Mozarta, a **Arkadiusz Szarzec** zagrał na keyboardzie „Kaprys” N. Paganiniego. **Marzena Hyrnik** zagrała na fortepianie „Sonatę księżycową” cis-moll op. 27 nr 2 cz. I L. van Beethovena.

Goście koncertu usłyszeli również **Marcina Hellera**, który na akordeonie wykonał „Etiudę nr 56” C. Czernego.

Kolejny duet **Kingi Szarzec** i **Katarzyny Hussar** zabrzmiał „Majową piosenką” W.A. Mozarta. **Krzysztof Wasiak** wykonał „Noce w Buenos Aires” Davida Bruce’a.

Zabrzmiał również duet **Natalii Kolarczyk** na fortepianie i **Mariusza Szarca** na saksofonie, którzy przedstawili „Piłkę plażową” Jamesa Rae. **Katarzyna Hussar** akompaniowała na fortepianie **Katarzynie Tyrnie** (skrzypce) w „Menuecie G-dur L. van Beethovena. Na zakończenie koncertu znów zabrzmiał Chopin w wykonaniu K. Hussar.

Tegoroczny koncert został zdominowany przez zegnającą się już z Ogniskiem Kasię Hussar. Występowała solowo trzy razy – poinformowała M. Zwolińska. – Zagrała Chopina Preludium e-moll op. 28 nr 4, Trzy tańce szkockie op. 72 nr 3, 4, 5 oraz Nokturn Des dur op. 27 nr 2. Podczas koncertu Kasia podziękowała swoim rodzicom, dedykując im grane przez siebie utwory. Były to podziękowania za umożliwienie nauki gry na fortepianie przez tyle lat. Wypada dodać, że nauki z bardzo dobrymi efektami. (ag)

Rozmowę z Kasią przedstawimy w jednym z kolejnych numerów „GU”.



K. Hussar w pożegnalnym koncercie w „Prażakówce”.

NOWE WYZWANIE

W lutym br. Fundacja „Życie i Misja” zorganizowała konferencję pt. „Boża recepta na męskość”. Zainteresowanie spotkaniem przeszło najsmielsze oczekiwania organizatorów. W Niemceju przecięć sali widowiskowej budynku Fundacji w Ustroniu brakowało miejsc. Odbędzie się również konferencja dla kobiet. O wypowiedź na temat Konferencji poprosiłam dr. Henryka Wieję.

Czy dlatego przeprowadzane są osobno spotkania dla mężczyzn osobno dla kobiet, że przedstawiciele obu płci mają nadal do spełnienia zupełnie odmienną rolę w życiu, rodzinie, społeczeństwie? Po wielu latach zaangażowania w pracę z małżeństwami doszliśmy do wniosku, że konieczne jest prowadzenie równoległych spotkań formacyjnych kształtujących styl życia na poziomie świadomości i dojrzałości wyborów osobno dla kobiet, osobno dla mężczyzn. Sięgając do podstaw, już w Biblii znajdujemy stwierdzenie, że Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę. Czyli ani sam mężczyzna nie jest obrazem Boga, ani kobieta, ale zespolenie ich cech, męskich i żeńskich daje dopiero obraz Stwórcy. Skoro Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, w interesie każdego z nas jest bogactwo zespolenia tych wszystkich cech, aby mieć pełny obraz Stwórcy.

Podczas konferencji dla mężczyzn zastanawialiśmy się, skąd się wzięło zjawisko nazywane potocznie kryzysem męskości, skąd się bierze kryzys przywództwa, jakie są tego przyczyny i konsekwencje. Pierwszą z przyczyn jest brak modelu, częsty brak ojca w domu. W większości nowe pokolenie męskie jest wychowywane przez kobiety, zarówno w domu jak w przedszkolach, szkołach. Drugą z przyczyn jest kult matki uwarunkowany kulturowo, związany również z tym, że ojcowie często unikali odpowiedzialności w naturalny sposób podejmowanej przez kobiety. Do tego stopnia, że wiara bywa definiowana jako coś, co zostało wyssane z mlekiem matki. Podczas gdy według wzorców biblijnych wiara ma być konsekwencją postawy i perswazji ojca.

Podczas konferencji dawałem przykłady postaw, które mieszczą się w kategorii męstwa. Jezus mówiąc o męstwie mówi: „Nie schodź na poziom wroga, nie odpłacaj tym samym, nie reaguj gwałtownie, ale nie pozwól się poniżyć”.

W naszych spotkaniach chcieliśmy się odwołać do Źródła. Chodzi o nowe zdefiniowanie męstwa, odwagi, przywództwa a nade wszystko o przyjmowanie na siebie obowiązków, wchodzenie w odpowiedzialność, do której Bóg nas powołał. Pewne powinności

coraz częściej są przejmowane przez kobiety i dzieje się tak często z powodu lenistwa mężczyzn. A Bóg nas przed tym przestrzegał już w Raju. Kiedy kobieta była kuszona i została zwiedzona, Adam był przecież przy tym obecny. Nie zareagował, nie interweniował. Bierność mężczyzn była więc problemem mężczyzn od samego początku. I Bóg o tym otwarcie mówi i przestrzega, stąd tyle zobowiązujących poleceń dla mężczyzn przez cały Stary Testament, które my ignorujemy. Dlatego w Biblii jest tak wiele przykładów pokazanych w postawie Chrystusa i innych mężów bożych, które dalej do nas nie przemawiają, bo jesteśmy pod wpływem pewnych trendów kulturowych.

Zorganizowaliśmy tę konferencję, żeby wstrząsnąć umysłami mężczyzn, polecić im pewne lektury, które odwołują się do tych zagadnień. Okazało się, że osób zainteresowanych tematem jest tak wiele, iż budynek Fundacji był zbyt mały. Na konferencji byli obecni przedstawiciele praktycznie wszystkich kościołów z naszego terenu.

Celem konferencji jest nie tylko skonfrontowanie z ludzkimi słabościami, brakiem konsekwencji, ale też przedstawienie dalekosiężnej wizji oraz towarzyszenie w realizacji tej wizji. Chodzi o to, abyśmy poprzez konferencje oraz przez pielęgnowanie więzi, przyjaźni, nie tylko się wspierali, ale też czuli się nawzajem za siebie odpowiedzialni.

Celem kolejnej konferencji będzie przedstawienie mężczyznom kwestii nowej jakości przywództwa. Obecnie dużo mówi się o menadżerstwie, co przeważnie jest sprowadzane do różnych technik manipulowania ludźmi, a przecież nie o to chodzi. Przywództwo to prowadzenie innych przez osobisty przykład, przez własny wpływ, czemu powinna towarzyszyć pasja, aby tak inwestować w następne pokolenie, żeby było to kolejne, poprawione wydanie.

Chciałbym wprowadzić w naszym kręgu kulturowym, gdzie wciąż zbyt często uznane autorytety wolą zabrać to, co wiedzą i z czym są utożsamiane do grobu, koncepcje opieki mentorskiej, a także inwestowania w następne pokolenie, które mnie zafascynowały. Ważne jest kształtowanie nowej jakości przywództwa w domu, w pracy, w polityce. Jeśli nie zaczniemy od siebie, od naszych rodzin, to polskie społeczeństwo nie będzie funkcjonować prawidłowo.

Następna konferencja pod hasłem „Nowe wyzwanie dla mężczyzn” odbędzie się 29 maja w auli filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, gdyż tak wielu jest zainteresowanych, że trzeba było zaprosić ich do sali, która będzie mogła wszystkich pomieścić. (ag)

SPÓJRZ NA GÓRY

Dawno na naszych łamach nie pisaliśmy o Szkole Policealnej Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Ustroniu. Nadarza się świetna okazja, oto bowiem uczniowie tej właśnie szkoły zajęli I miejsce w Konkursie Europejskim na koncepcję projektu lokalnego w dziedzinie turystyki z wykorzystaniem funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Uczniowie: **Katarzyna Kluz, Anna Mikołajczyk, Joanna Sobkowicz, Tomasz Cieślak, Paweł Szczypka i Przemysław Haratyk**, pracujący pod kierunkiem nauczycielki, **Ewy Leftwich** przygotowali projekt „Spójrz na góry ze szczytów Beskidu Śląskiego”.

Projekt opracowany przez uczniów ustronjskiej szkoły został zweryfikowany pod kątem zgodności jego założeń z wymogami Unii Europejskiej przez Zespół Krajowego Systemu Przygotowań do Funduszy Strukturalnych. Następnie wraz z innymi biorącymi w konkursie projektami przesłano go do cieszyńskiego starostwa. Tam Lokalna Komisja Konkursowa, której przewodniczył sam starosta powiatu cieszyńskiego **Witold Dzierżawski**, dokonała oceny wszystkich projektów „pod kątem ich atrakcyjności i przydatności dla regionu”.

W nagrodę dostaliśmy rzutnik multimedialny, a wszyscy biorący w przygotowaniu projektu uczniowie dostali plecaki górskie – powiedziała E. Leftwich. – Przygotowaliśmy prezentację multimedialną pokazującą istotę projektu, który dotyczył tablic informacyjnych na szczytach górskich.

Często podziwiając panoramę z wierzchołka jakiejś góry chcielibyśmy wiedzieć, jakie szczyty są widoczne, jak się nazywają, jaką mają wysokość.

– Pomysł powstał podczas wycieczek i często brakowało nam opisu podziwianych szczytów górskich – stwierdziła E. Leftwich. – Brakuje informacji. Nie wszystko da się wyczytać z mapy – o ile w ogóle ma się ją ze sobą. Przygotowaliśmy duże tablice, 4 x 2m z panoramą gór widoczną ze Stożka i ich opisem.

W starostwie powiatowym nasz projekt bardzo się spodobał i chcą go ująć w większym projekcie dotyczącym turystyki w strategii rozwoju powiatu. Jest pomysł, żeby zrobić to wspólnie z powiatami żywieckim i bielskim. (ag)



Projekt tablicy, która mogłaby stać na Stożku.



Z notatnika podróżniczeki

Rangun – lotnisko po raz drugi (22 listopada 2002 r.)

Lotnisko w Rangunie, pomijając złocony fronton w stylu orientalnej świątyni, przypomina barak.

W Birnie panuje system policyjny, co jest widoczne na każdym kroku. Paszport sprawdzany jest wielokrotnie. Lotnisko otoczone jest nie tylko przez wojsko i policję, ale także przez tłum bagażowych i bosonogich pomocników, którzy szukają zarobku i są bardzo nachalni. Wszyscy wszystkich przekrzykują i popychają.

Wepchnięty do sali głównej turysta ma przed sobą dwa ryczące głośno telewizory, plastikowe krzesła i nieaktualny rozkład lotów. Jest bardzo gorąco, pasażerowie wachlują się biletami. Samoloty mają duże opóźnienia, a zupełny brak informacji sprawia, że nieliczni turyści rozglądają się niepewnie. W bufecie można kupić napoje i krakersy. Brak jednak miejsca, aby postawić filiżankę kawy. Turysta stawia ją na drewnianym kubku na odpadki, przykrytym drewnianą pokrywą. W ubikacjach brak papieru toaletowego, muszla jest potłuczona i cieknie.

Mieszkańcy Birmy

Kobiety i mężczyźni są drobnej budowy, bardzo szczupli, filigranowi. Ubierają się barwnie. Zarówno kobiety jak i mężczyźni noszą lounge o wymiarach 2m x 1m jako dolną część garderoby. Lounge dla kobiet ma najczęściej elementy stylizowanych roślin, a dla mężczyzn drobną kratkę.

Głowę chronią przed tropikalnym słońcem trójkątny kapelusz lub ogromny turban w jaskrawym kolorze. Dopełnieniem stroju jest ręcznie tkana wzorzysta torba z długimi frędzlami, przełożona przez ramię i głowę.

Birmańczycy mają karnację jaśniejszą niż Hindusi, ale ciemniejszą niż ludność wysp indonezyjskich. Zarówno kobiety jak i mężczyźni mają gęste, czarne, proste włosy. Nie należy do rzadkości długość włosów do kolan, a bywają jeszcze dłuższe. Ludzie są przyjaźni i pogodni, uśmiechają się i chętnie nawiązują kontakt.

Birma – Nyaung Shwe – Jezioro Inlay (listopad 2003)

Znajdujące się na północnym wschodzie Birmy jezioro Inlay określane jest jako mistyczne, malownicze, cudowne i wymieniane jest jako atrakcja turystyczna najwyższej klasy.

Dla mnie uroda tego miejsca i doznania estetyczne z nim związane były tak duże, że płakałam ze szczęścia, a w myślach powtarzałam zdanie: „Chwilo trwaj wiecznie.”

Jezioro Inlay położone jest na wysokości 878 m. Otoczone pierścieniem gór, które tworzą oddalające się błękitne kulisy, ma



Birma. Wioska na palach.

Obraz Elżbiety Szolomiak

wymiary 20 x 9 km i jest osobliwością geograficzną. Zarośnięte wodnymi hiacyntami i kwiatami lotosu, tworzy zachwycający dywan w kolorach: fioletowym, intensywnie różowym, niebieskim, białym i żółtym. Dywan ten jest tak zwarty i gęsty, że można wysiąść z łódki i nie wpadając do wody po tych roślinach chodzić. Na wodzie znajdują się wioski na wysokich palach, w których chaty z mat bambusowych pokryte są palmową lub trzcinową strzechą. Części chaty połączone są bambusowymi pomostami nad płaszczyzną wody i na górnej płaszczyźnie, gdzie znajduje się wejście do domu. Skromne wyposażenie izby, bez elektryczności, posiadają zaledwie kilka prostych sprzętów.

Pomiędzy chatami zrobione są wysokie, chybotałe mostki bambusowe, po których z wielką gracją przechodzą barwnie ubrane kobiety z ogromnymi koszami na głowie. Tropikalne światło słoneczne jest reżyserem pięknych scen rodzajowych z życia północnej Birmy.

Bardzo pogodni ludzie zajmują się uprawą pływających ogrodów, rybołówstwem, ale również rękodziełem: tkactwem, snycerką, wyplataniem koszy, produkcją biżuterii ze srebra i pereł.

Pływające ogrody warzywne należą do urody tego miejsca. Zagospodarowane na bambusowych mostach o wymiarach 100m na 2m grządki, zanurzone w wodzie, uprawiane są z łodzi. Najczęściej są to plantacje pomidorów ale także fasoli szparagowej, kalafiorów, kapusty, kwiatów.

Pasy i płaszczyzny zieleni i kwiatów falują rytmicznie. Po wodzie ślizgowym ruchem poruszają się płaskodenne, długie łodzie, o lekko zadartym dziobie.

Na łodziach przewożone są kosze warzyw lub złowione ryby. Istnieje także targowisko na wodzie.

Rybakcy wiosłują w nieznanym nigdzie w świecie sposób, jedną stopą postawioną na poprzeczce znajdującej się na długim, pionowym wiosle.



W przerwie meczu piłkarzy Kuźni Ustroń wystąpiły cheerleaderki z zespołu „Iskra”. Na płycie boiska tańczyły: Patrycja Herman, Estera Herman, Agnieszka Krzok, Monika Doniec, Adrianna Piotrowicz, Aldona Malinowska, Justyna Legierska. Kibicom występ się spodobał. Fot. W. Suchta

UWAGA

przedsiębiorcy prowadzący na terenie miasta Ustroń
sprzedaż detaliczną i gastronomiczną napojów
alkoholowych

Burmistrz Miasta Ustroń uprzejmie przypomina
o ustawowym obowiązku wniesienia II raty opłaty za
korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów
alkoholowych w roku 2004.

**Ustawowy termin wniesienia opłaty upływa
z dniem 31 maja 2004 r.**

Nie dokonanie opłaty w podanym wyżej terminie i ustalonej wysokości spowoduje wygaśnięcie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych z mocy prawa (art. 18 ust. 12 pkt 5 cytowanej wyżej ustawy). Wówczas przedsiębiorca może wystąpić z wnioskiem o wydanie nowego zezwolenia nie wcześniej niż po upływie 6 miesięcy od dnia wydania decyzji o wygaśnięciu zezwolenia. Należność płatna jest zgodnie z naliczeniem, które Urząd Miasta wydał podmiotom w styczniu br. i przy podjęciu nowych zezwoleń w roku 2004. Wszelkie zapytania kierować można na nr telefonu 85-79-315 (lub osobiście w pokoju 26 Urzędu Miasta Ustroń – II piętro).

**ustrońskie galerie, muzea,
placówki kultury, fundacje,
stowarzyszenia, policja, straż miejska**
www.ustron.pl

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Rynek 4, tel. 854-23-40,

Wypożyczalnia dla dorosłych

poniedziałek: 8.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00; sobota 8.00 - 12.00.

Czytelnia ogólna oraz wypożyczalnia dla dzieci i młodzieży

poniedziałek: 12.00 - 18.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa 12.00 - 18.00;
czwartek: —; piątek: 8.00 - 18.00.

USTROŃSKIE MUZEUM im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
- Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
- Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Wystawy czasowe:

- Sprzęty naszych dziadków

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14,
w soboty, niedziele 9 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe:

- Medale i ekslibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.
- Motyle z kolekcji Henryka Brzeziny

Wystawy czasowe:

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy 9 - 14,
w piątki i soboty 9 - 13.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail bpiwa@polbox.com

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14

- Klub Świetlica dla dzieci (szk. podst. i gimnazjum),
- poniedziałki: godz. 15.00 do 17.00;
- Konwersacyjny Klub Języka Angielskiego dla młodzieży
- piątki: godz. 15.30 - 17.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 **MITYNG Al-Anon** - wtorek od 17.30

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516854.

FUNDACJA św. ANTONIEGO, ul. Kościelna, tel. 854 17 72

wtorek 9.00 spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależn.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06, e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży

kurs języka angielskiego - wtorki godz. 17.00-18.00 sala nr 2

gimnastyka lecznicza - pon. i czw. -19.00-20.00 sala nr 7

- śr. i pt. - 9.00-10.00 sala nr 7

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego - po południu

Stowarzyszenia i związki:

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych

- poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17

Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2

Zw. Inwalidów Wojennych i Byłych Więźniów Politycznych

II i IV wtorek miesiąca 10.00-12.00 sala nr 2

Polski Komitet Opieki Społecznej Zarząd w Ustroniu

- środa 10.00-12.00 sala nr 2

Związek Inwalidów Wojennych - czwartek 10.00-12.00 sala nr 2

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, od poniedziałku do piątku 8.30 - 16.00

- sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00

- sobota 8.45 - 13.00

Klub Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „MOŻNA INACZEJ”

Ustron, ul. Wantuły 47 (sala świetlicowa).

- **poniedziałki:** Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

13.30 - 16.30 zajęcia rozwijające ruchowo-taneczne.

- **wtorki:** Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych.

- **środy:** 12.30 - 14.30 Pomoc w nauce dla dzieci młodszych (kl. I-IV)

14.30 - 16.00 Zajęcia grupy najmłodszej (stałe).

- **piątki:** Zajęcia grupy najmłodszej (stałe)

13.00 - 14.30 Pogotowie naukowe dla dzieci klas V-VI szkoły

14.00 - 17.00 podstawowej i młodzieży gimnazjalnej;

przygotowanie do testów gimnazjalnych.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Rynek 4, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986

PIWNICA POD RÓWNICĄ

Ustron, ul. Daszyńskiego 1.

poleca promocyjne dwudaniowe obiad na miejscu lub na wynos w cenie 6,50 zł, proponujemy również 3 rodzaje pierogów domowych na kilogramy w cenie: pierogi z mięsem 15 zł/kg pierogi z kapustą i grzybami - 12 zł/kg pierogi ruskie - 10 zł/kg

ALUPLAST

OKNA

ZAWSZE

NAJTANIEJ

Ustron Harmonice, ul. Skoczowska 47a

(obok kolektury Lotto)

tel./fax: 854 53 98

DECEUNICK

ZAKŁAD OPTYCZNY

mgr optyk optometrysta Jacek Fuchs

Ustron, ul. M. Konopnickiej 15c

KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU

CODZIENNIE W GODZINACH OTWARCIA ZAKŁADU

GABINET OKULISTYCZNY

Lek. med. Władysława Broda specjalista chorób oczu

pon., śr. 15.30 - 17.00

POLECAMY USŁUGI OPTYCZNE W PEŁNYM ZAKRESIE

GODZINY OTWARCIA:

pon. - pt. 9.00 - 17.00

sobota 9.00 - 13.00

Możliwość telefonicznej rejestracji

tel./fax: 854-13-90



Owce już na halach.

Fot. W. Suchta



Najpewniejszy...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

„U Marusia”, ul. Grażyńskiego 27, tel. 854-49-97. Bankiety, domowa kuchnia. Zapraszamy.

Super tanie odbitki – od 15 gr za zdjęcie! Czyszczenie odzieży – przystępne ceny. Zapraszamy. Sklep „Wszystko dla dzieci” k/Banku PKO, tel. 854-29-09.

Pokój do wynajęcia. Tel. 854-14-35.

Oddam ziemię i gruz, odbiór własnym transportem, Tel. 858-60-91.

Zdjęcia paszportowe, dowodowe w 5 min.; wideorejestracja cyfrowa, zdjęcia ślubne, Fuji Express, ul. Grażyńskiego 15. Tel. 854-43-02.

Okazyjnie wynajmę dom – Ustronia. 0-609-97-17-11.

Poszukuję mieszkania do wynajęcia na terenie Ustronia lub okolic – na okres około 3 lat. Tel. 0-601-948-036 po 16.00.

Koszenie trawników, obcinanie żywopłotów. Tel. 0-507-054-163.

Sprzedam komplet wypoczynkowy, 854-21-18.

Mgr polonistyki udziela lekcji w zakresie języka polskiego. Ustron Polana, tel. 854-54-04, 0-507-019-972.

Usługi budowlane – ocieplenia styropianowe, gipsowanie, kafelkowanie, tynkowanie, malowanie. Tel. 0-507-568-269.

Zamienię mieszkanie (3 pokoje) na mniejsze. 692-755-022.

WŁOCHY

725 zł (13 dni)
tanie bilety lotnicze
**Wiedeń, Praga,
Budapeszt**
- jednodniowe
Egipt, Turcja, Tunezja
B.U.T. „Ustronianka”
tel. 854-32-88

DYŻURY APTEK

20.05 - apteka **Myśliwska**, ul. Skoczowska 111, tel. 854-24-89.
21-23.05 - apteka **Centrum**, ul. Daszyńskiego 8, tel. 854-57-76.
24-26.05 - apteka **Pod Najadą**, ul. 3 Maja 13, tel. 854-24-59.
27-29.05 - apteka **Na Zawodzie**, ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-46-58.



... transport tradycyjny.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 21.05 godz. 17.00 **Koncert Charytatywny Cieszyńskiego Komitetu Walki z Rakiem** - MDK „Prażakówka”
22.05 godz. 18.00 **Koncert Chóru Chłopców z Magdeburga** - MDK „Prażakówka”
23.05 godz. 18.00 **Koncert Chóru Chłopców z Magdeburga** - Kościół ewangelicko-augsburski Ap. Jakuba
27.05 godz. 16.30 **Koncert „Dla Mamy i Taty”** - MDK „Prażakówka”

SPORT

- 22.05 godz. 10.00 **I Unijny Turniej Piłki Nożnej Oldbojów** (wyst. drużyny z Niemiec, Holandii, Zakopanego i Ustronia) - start stadion KS „Kuźnia”
23.05 godz. 10.30 **8. Rodzinny Rajd Rowerowy** - start stadion KS „Kuźnia”

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

- 20.05 godz. 18.30 **Pod słońcem Toskanii** - obyczajowy (15 l.) USA-Włochy
godz. 20.15 **Zmruż oczy** - obyczajowy (15 l.) Polska
21-27.05 godz. 18.30 **Miedzy słowami** - kom. rom. (15 l.) USA
godz. 20.15 **Symetria** - komedia rom. (18 l.) Polska

USTRONSKA dziesięć lat temu

W rozmowie z Henrykiem Brudnym pytaliśmy o ocenę dwóch burmistrzów, z którymi radny współpracował. H. Brudny odpowiadał: *Poprzedni burmistrz, pan Georg, miał wiele nowatorskich, często kontrowersyjnych pomysłów. Wydaje się, że taki człowiek był potrzebny w czasach ogólnych zmian ustrojowych [...]. Obecny burmistrz jest człowiekiem spokojniejszej natury. Ostrożny, wszystko rozważa, myśli, że z pożytkiem dla miasta.*

6 maja podczas sesji Rady Miasta wyjątkowo nikt z mieszkańców nie miał pytań do władz miasta. Był to pierwszy taki wypadek od czasu wprowadzenia do porządku obrad ustronńskiej Rady punktu „Zapytania mieszkańców”.

29 kwietnia na ścianach baru „Wrzos” zawisł obraz Ludwika Konarzewskiego „Wesele góralskie”. Sporych rozmiarów obraz olejny, namalowany w 1975 roku, pierwotnie zdobił restaurację „Kubalonka”. W czasie pożaru „Kubalonki” płótno udało się uratować i spoczęło ono w magazynach PSS „Społem”. Obecnie obraz wisi w Muzeum Ustroniskim, a „Wrzosu” już nie ma.

Byłem przewodniczącym przywiezionym w teczce - mówił na spotkaniu w ustroniskim Klubie Propozycji Włodzimierz Gołkowski, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej i naczelnik Ustronia w latach 1964-1982. Wielu zebranych miało okazję pracować z W. Gołkowskim i chyba dlatego wieczór w Klubie Propozycji przemienił się w wieczór wspomnień minionego okresu.

Podczas wesela w remizie strażackiej w Polanie złodzieje próbowali ukraść samochód jednego z weselników. ...goście weselni zablokowali mu drogę. Nie chcąc nikogo przejechać, uciekinier uderzył w zaparkowaną skodę. Potem do akcji przystąpili bardzo już zdenerwowani weselnicy: wyciągnęli niedoszłego złodzieja z samochodu i skutecznie unieszkodliwili. Całą sprawę zakończyło przybycie policji. Zatrzymany osobnik, mieszkaniec Gliwic, najpierw został przewieziony do Szpitala Śląskiego w Cieszynie.

(mn)



Na początku grano nieco chaotycznie.

Fot. W. Suchta

klasa A GRAJĄ MŁODZI

Nierodzim - Olza Pogwizdów 3:0 (1:0)

Nic nie wskazywało na to, że ten mecz Nierodzim wygra różnicą trzech bramek. Pierwsze minuty spotkania dość nerwowe, bez składowych akcji. Wydawało się, że po porażce w Zebrzydowicach piłkarze zwątpili w swoje siły, a przede wszystkim w możliwość awansu. Dopiero w ostatniej minucie pierwszej połowy po strzale **Rafała Szonowskiego** piłkę odbija bramkarz, lecz dobitka **Arkadiusza Madusioka** jest bezbłędna. W drugiej połowie Nierodzim nieco porządkuje grę. W 60 min. pada druga bramka po rzucie rżniętym egzekwowanym przez **Jana Kiszę**, głową strzela **Michał Borus**, bramkarz odbija, ale dobitka **Rafała Dudy** jest skuteczna. Dogodną sytuację marnuje R. Szonowski, a po akcji dwóch młodych piłkarzy, R. Dudy i **Tomasza Krala**, piłka trafia w słupek. W ostatniej minucie za faul w polu karnym na M. Borusie sędzia dyktuje jedenastkę. Wykorzystuje ją **Szymon Holeksa**. Nierodzim w drugiej połowie miał już zdecydowaną przewagę, a piłkarze Pogwizdowa nie zdołali stworzyć dogodnych sytuacji bramkowych.

Nierodzim grał w składzie: A. Kajfusz, S. Holeksa, M. Ustaszewski, A. Madusiok, J. Kisz (od 84 min. P. Balcar), W. Duda (od 46 min. R. Duda), M. Cieślak, M. Górniok (od 70 min. J. Legierski), R. Dudela, M. Borus, R. Szonowski (od 70 min. T. Kral).

Po meczu trener Nierodzimia **Jan Strzdała** powiedział: - Przegrana przed tygodniem nieco nas załamala, sam nie przespalem nocy. Tam faktycznie przegraliśmy na własne życzenie, bo mając taką przewagę i tyle sytuacji, powinniśmy wygrać. Dlatego w meczu z Pogwizdowem drużyna chyba nie mogła złapać właściwego rytmu. Po rozmowie w przerwie obraz gry uległ zmianie, a po drugiej bramce nasza przewaga wzrosła i dość pewnie wygraliśmy ten mecz. To bardzo istotne, że po tej porażce w Zebrzydowicach wygraliśmy mecz i dalej walczymy. Przede wszystkim cieszy to, że tylu młodych piłkarzy wchodzi do drużyny. Z Pogwizdowem zagrało dwóch zawodników z rocznika 1986,

czterech z 1987 r. Na pewno klub będzie miał z nich pociechę i będą w stanie zastąpić starszych kolegów. W ogóle z rundy wiosennej możemy być zadowoleni, mimo porażki w Zebrzydowicach. Do końca będziemy walczyć, chcemy się pokazać z jak najlepszej strony. Do tego w drużynie panuje dobra atmosfera. Dobrze gdyby pamiętał o nas Urząd Miasta, a konkretnie o naszych rozbudowujących się szatniach. Byłoby miło rozgrywkę rundy jesiennej rozpocząć z wyremontowanymi szatniami. (ws)

1. Zebrzydowice	49	55-20
2. Nierodzim	45	39-12
3. Istebna	38	50-37
4. Ochaby	37	35-23
5. Kończyce M.	35	37-21
6. Skoczów II	29	41-40
7. Simoradz	28	39-34
8. Brenna	24	32-37
9. Pogwizdów	21	34-46
10. Pogórze	20	35-44
11. Zabłocie	20	25-34
12. Górki W.	17	16-43
13. Strumień	16	23-53
14. Wisła	15	21-37

v liga DWIE CZERWONE

Kuźnia Ustroń - Wilamowiczanka Wilamowice 2:0 (0:0)

W sobotę wieczorem zrobiło się zimno, wiał wiatr i siał deszcz, więc na meczu Kuźni zjawili się tylko najwierniejsi kibice. Po pierwszej połowie meczu z Wilamowicami mieli zresztą miny podobne do panującej pogody. Kuźnia nie potrafiła składować, natomiast akcje Wilamowiczanki były dość składowe i zakończone strzałami. Raz nawet od straty bramki broni Kuźnię słupek. Rozmowa w przerwie z trenerem w szatni widocznie dała rezultaty, bo w drugiej połowie Kuźnia zdecydowanie przeważała. Może reszcie drużyny wiarę w zwycięstwo przywróciła piękna akcja **Tomasza Koldera** w 48 min. Przeszedł lewą stroną z piłką kilkadziesiąt metrów, na koniec wyprzedził obrońcę i już z pola karnego strzelił nie do obrony. Drugiego gola dla Kuźni strzela w 78 min. **Damian Madzia** po dwójkowej akcji z **Dawidem Szpakiem** i sprytnym lekkim strzale obok bramkarza.

Niestety w tym meczu Kuźnia straciła dwóch piłkarzy, którzy otrzymali po dwie żółte kartki, po czym czerwone i musieli opuścić boisko. Dodatkowo każdy z nich miał już wcześniej dwie żółte kartki na koncie, więc w następnym spotkaniu **Jacek Juroszek** i **Dawid Szpak** będą musieli pauzować.

Spotkanie, oczywiście po partacku, prowadził sędzia **Rafał Międzybrodzki**.

Kuźnia wystąpiła w składzie: P. Macura, M. Jaromin, T. Słoniński, R. Zebrowski, T. Kolder, R. Podzorski, J. Juroszek, W. Kubiczka (od 46 min. E. Tomala), M. Marianek, D. Szpak, D. Madzia.

Po meczu trener Kuźni **Grzegorz Wiselka** powiedział: - Wiadomo, potrzebujemy punktów i kamień nam spadł z serca. Wydaje

mi się, że zasłużyliśmy na to zwycięstwo. W pierwszej połowie mieliśmy trochę szczęścia, bo zawodnicy z Wilamowic mieli sytuację, by strzelić bramkę. Mieliśmy szczęście w pierwszej połowie, że bramki nie straciliśmy, a w drugiej, że się udało strzelić i wygrać spotkanie. W pierwszej połowie naszą grę wkradło się trochę nerwowości i dość ciężko nam szło, co wszyscy widzieli, natomiast w drugiej graliśmy lepiej i efektem dwie bramki.

Trener Wilamowiczanki **Mariusz Wójcik** był tak zdruzgotany przegraną w Ustroniu, że zdołał jedynie powiedzieć drżącym głosem, że nie nie będzie mówił. (ws)

1. Skoczów	55	64-26
2. Czaniec	50	50-26
3. Wilamowice	40	33-30
4. Kaczyce	39	33-23
5. Bestwina	39	42-33
6. Chybie	38	43-40
7. Zabrzeg	37	40-37
8. Gilowice	36	38-37
9. Porąbka	36	26-28
10. Kobiernice	35	30-36
11. Kuźnia	33	36-38
12. Żabnica	33	34-42
13. Hecznarowice	27	31-45
14. Miłówka	23	26-48
15. Kozy	22	23-48
16. Puńców	21	45-57



W akcji obrona Kuźni.

Fot. W. Suchta



Niestety spalony.

Fot. W. Suchta

OSTATNIE MINUTY

Kuźnia II Ustroń - Błyskawica Kończyce Wielkie 1:3 (0:0)

Nie udało się drugiej drużynie Kuźni urwać punktów liderowi. A remis był bardzo blisko, gdyż pierwszą bramkę Kończyce zdobywają dopiero w 82 minucie. Wcześniej gra była wyrównana, bo Kuźnia w sporych fragmentach meczu przeważała i miała szanse bramkowe. Nie pierwszy raz mszczą się zmarnowane okazje. Nie wiadomo czego zabrakło - koncentracji w końcówce, czy może sił. Drugą bramkę Kuźnia traci w 83 min, a trzecią już w doliczonym czasie gry. Honorowego gola dla Kuźni zdobywa w ostatniej minucie spotkania strzałem z dystansu **Sławomir Rudzki**.

Kuźnia z Kończykami grała w składzie: G. Piotrowicz, L. Dziadek, J. Szalbot, S. Cho-

lewa, P. Wardyński, D. Pawłowski, S. Rudzki, G. Matuszek. (od 85 min. R. Szymkiewicz), P. Husar, K. Wawrzczek, A. Deda (od 46 min. Ł. Caban). Trenerem drużyny jest Tadeusz Cholewa. (ws)

1. Kończyce W.	48	58-21
2. Bąków	45	65-30
3. Zamarski	43	46-31
4. Pielgrzymowice	43	59-37
5. Drogomyśl	42	51-28
6. Dębowiec	41	52-35
7. Hażlach	35	56-47
8. Goleiszów	35	56-53
9. Cieszyn	28	33-44
10. Rudnik	27	53-56
11. Pierściec	24	33-48
12. Pruchna	21	23-42
13. Wiślica	21	42-63
14. Kuźnia II	20	38-50
15. Kisielów	2	16-97

Hej ludeczkowie

Jako się też macie w tej zjednoczonej Europie? Nó prowdra, w Europie my sóm łod zawsze, ale z tej nowej sytuacji każóm nóm sie cieszyć, a jo fórt móm jakisi łobawy skwóła tego zjedno- czynio. Doista, chciolbych sie mylić, ale zdo mi sie, że nas „Po- loczków” z niejednym łograniczóm i że zaś musimy łobcych słó- chać. Tak to czujym, że suwerynność to sóm już jyno mrzónki. A jak kiedy to euro u nas zapanuje, to bych sie ani tych czasów nie chciol dożyć.

Łobudzilech sie w nocy tego piyrszego maja, a tu dzwóny bi- jóm. Jo se myslým na jakóm trwoje, czy co? Zaś łod rana w radiu i telewizorze hóczeni jako to historyczno chwila dło nas wszystkich i taki tam duperele, że już wieczór tego słóchać doista sie nie dało, tóž zech se pomysłół: Kiedysi było radio „Wolna Europa”, czyby teraz ni mógło być radio „Wolne łod Europy”? Isto ni, bo i na drugi dzień jyno ło tej zjednoczonej Europie w naszych mediach rzóndzili.

Bylech tym wszystkim zastarany, ale moja baba, co zno dówna łobyczaje i powiedzinja, pocieszała mie jak mógła: „Nie starej sie chłopie, dyć przeza wysz, że nasze starziki i starki dycki prawi- li: Nie zaczynaj niczego ważnego w sobote”. A my do tej uni- wylży akurat w sobote, to możne doista dłógo tam nie pobydy- my? Móu uczónóm cere, a ta powiedziála, że kansik przeczytała proroctwa Nostradamusa i snoci tam pisze, że to Polocy rozłó- żóm te unie. Jyno czy my sie jeszcze tego dożyjemy, czy zaś całe pokolynia muszóm na to wyzwołyni czekać?

Paweł

8. RODZINNY RAJD ROWEROWY

W niedzielę 23 maja o godz. 10.30 ze stadionu KS „Kuźnia” wystartuje 8. Rodzinny Rajd Rowerowy pod patronatem burmi- strza miasta Ustroń. W tym roku uczestnicy będą mieli do pokona- nia ok. 20 kilometrów średnio trudnej trasy. Zgłoszenia będą przy- mowane od 19 do 21 maja od 8.00 do 15.00 Urzędzie Miasta, pokój nr 2 – wpisowe 8 zł od osoby. W dniu rajdu zapisy od 9.00 do 10.00 w biurze rajdu, na stadionie KS „Kuźnia” – wpisowe 12 zł od osoby. Organizatorzy przygotowali dla uczestników koszul- ki rajdowe, różne nagrody i upominki, a także posiłek regenera- cyjny i napoje. W dniu rajdu może nie wystarczyć dla wszystkich startujących koszulek rajdowych, dlatego wskazane jest wcześnie- sze zgłoszenie uczestnictwa w imprezie. (ag)

POZIOMO: 1) atrybut kelnera, 4) kuzynka łasicy, 6) po prze- picciu, 8) znak zodiaku, 9) dynda u kaleson, 10) labirynt, 11) w PRL samochód marzeń, 12) strona monety, 13) plaksa, 14) nioski, 15) rodzaj zasłony, 16) reklamówka w radiu, 17) cienka koldra, 18) słownikowe wydawnictwo, 19) odurzenie, 20) ogół duchowieństwa.

PIONOWO: 1) do majenia, 2) zamek nad zaporą, 3) kart, 4) wycinka, 5) gatunek kaktusa, 6) miasto nad Pilicą, 7) zespół cech psychicznych, 11) zażalenie, 13) szlafmyca, 17) nutka.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi oczekujemy do 22 maja br.

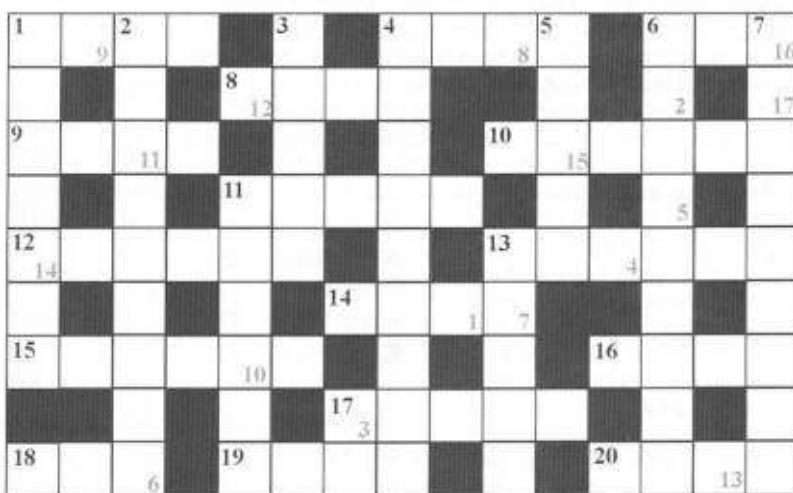
Rozwiązanie krzyżówki z nr 17

EUROPEJSKA MAJÓWKA

Nagrodę 30 zł otrzymuje otrzymuje **ZOFIA KACZMAR- CZYK**, Ustroń, os. Manhattan 5/4. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojciech Suchta**. Rada Programowa: **Katarzyna Brandys, Tomasz Dyrda, Józef Waszek**. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 4 (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: **Drukarnia „Madar”** - Skoczów, ul. Cieszyńska 9, tel.: 853-22-55. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 14.05.2004 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 21.05.2004 r.